

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Po 4-dniowej walce

WARSZAWA, (Pat). Na podstawie wiadomości z różnych źródeł PAT poda je następujący komunikat o położeniu na frontach Abisynji w dniu 27 stycznia.

Na froncie północnym według urzędowego komunikatu włoskiego w prowincji Tembien wojska włoskie oczyszczały terytorjum z oddziałów abisyńskich, a nad Setitem rozegrała się drobna potyczka pod Abenaní, gdzie odparto odział abisyński.

Źródła włoskie według doniesień nie mieckich z Rzymu zaprzeczają stanowczo informacjom kwestjonującym liczby strat poniesionych przez Abisyńczyków na froncie Tigre. Według oceny włoskiej straty abisyńskie mają się do włoskich na tym froncie jak 6 do 1, podczas, gdy pewne źródła zagraniczne twierdzą, że tym razem straty obu stron są nieomal równe.

Według informacji ze źródeł angielskich, na odcinku Makalle trwa ożywio na akcja patroli i lotników włoskich. Bitwa zaś jest zakończona.

Wiadomości z Addis Abeby o trwających tu jeszcze walkach dotyczą niewątpliwie potyczek, do których dochodzi za wsze po większej bitwie. Obie armie, jak twierdzą źródła angielskie, poniosły tak ciężkie straty, że muszą nastąpić pewne przegrupowania. — wobec tego nie należy spodziewać się w najbliższych czasie umożliwienia operacji na tym odcinku.

Relacje włoskie powtórzone przez źródła francuskie podają obszerny opis walk, które rozgrywały się przez 4 dni na froncie północnym od 20 do 23 bm., podkreślając, że udaremniły one natarcie silnych oddziałów przeciwnika, które wyruszyły do walki z rejonu Abbi Addi, Enda Mariam, Quoram i zmusiły przeciwnika, który parł naprzód do cofnięcia się spowrotem do zachodniej części prowincji Tembien.

NAJDŁUŻSZY RAID SAMOLOTOWY.

Jak donoszą źródła angielskie, jeden z samolotów wywiadowczych włoskich odbył dziś najdłuższy z dotychczasowych. raid, a mianowicie wystartował z pozycji włoskich we wschodniej części frontu północnego i dotarł do gór Birkuta n. rzeką Setit, a stamtąd do Dabata i Gondaru w prowincji Godzam, po czym powrócił na pozycję tą samą drogą.

SUKCESY WŁOSKIE NA POŁUDNIU. Na froncie południowym według urzę

dowych relacji włoskich, armja gen. Graziani osiągnęła wczoraj nowy sukces a mianowicie oddziały gen. Agostino zajęły miejscowość Malka Muri.

Miejscowość ta, oddalona od Dolo 210 klm., leży nieomal na pograniczu angielskiej kolonii Kenya. W walkach tych, według relacji włoskich, Abisyńczycy stracili 1467 wojowników.

Na odcinku Nelli, według relacji włoskich, armja gen. Graziani zajmowała

Zaciekle dwukrotne bombardowanie ambulansu etjopskiego

PARYŻ, (Pat). Źródła francuskie donoszą z Addis Abeby, iż w dniu 18 bm. lotnicy włoscy bombardowali ambulans abisyński w pobliżu Makalle.

Pierwsze bombardowanie nastąpiło o g. 8.30 przy czym rany odniosło 5 kobiet, znajdujących się w ambulansie. Te goż dnia bombardowano ambulans po raz drugi o godz. 14, przy czym od wybuchu bomb odniosło rany dwoje dzieci. Kierownik ambulansu Austriak dr.

się dalej organizacją okupowanego terenu. Wśród zdobytego sprzętu według tych relacji, znajduje się również radiostacja nadawcza rasa Desty, która odbierała doniesienia przesyłane z Addis Abeby. Włosi nie tylko przejmowali przez pewien czas rozkazy abisyńskie do rasa Desty, lecz również zabawiali się przez pewien czas nadawaniem odpowiedzi ras Desty dopiero 20 stycznia mógł do nieść do Addis Abeby o swoim odwrocie.

Schupler oraz jego pomocnicy kpt. Brobil i Achmed wysłali telegram protestacyjny do kierown. Czerwonego Krzyża w Addis Abeba. W telegramie tym podpisani domagają się zawiadomienia Ligi Narodów o bombardowaniu zapewniając iż godła Czerwonego Krzyża były jak najpóźniej widoczne w chwili bombardowania i dopiero wtedy gdy zdano sobie sprawę, że Włosi ze szczególną zacieklnością bombardują ambulans, godła te zostały usunięte.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

Imieniny Pana Prezydenta w szkołach

Minister WR. i OP. p. Świętosławski zarządził, by w sobotę, 1 lutego, jako w dniu imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej młodzież wszystkich szkół

zorganizowała uroczyste obchody. Obchody te będą poprzedzone nabożeństwami w tych szkołach, w których świątynia jest na miejscu.

Stan zdrowia wicemin. Korsaka

Dowiadujemy się, że w stanie zdrowia wicemin. Spr. Wewn. p. Korsaka, który od paru dni jest chory na dylteryt

nastąpiła poprawa i w chwili obecnej zdrowiu jego nie zagraża niebezpieczeństwa.

Listy przewozowe nowego wzoru

Z dn. 1 lutego Min. Komunikacji wprowadza na próbę na obszarach Dyr. Kol. w Wilnie, Poznaniu i Lwowie listy przewozowe nowego wzoru. Listy te składać się będą z 5 części, wypełnia-

nych równocześnie zaponocą kalki. No wy ten system przyniesie duże udogodnienia dla nabywców, przyczem cena takiego kompletu będzie wynosić 10 gr.

Z pobytu delegacji polskiej w Londynie

LONDYN, (Pat). Stojący na czele delegacji polskiej, jako specjalny wysłannik Pana Prezydenta Rzeczypospolitej,

gen. Kazimierz Sosnkowski, udał się wczoraj po południu, wkrótce po przybyciu do Londynu do pałacu Buckingham, gdzie wpisał się do księgi kondolencyjnej.

Dzisiaj w południe gen. Sosnkowski, b. ambasador Skirmunt, admirał Unrug, płk. Trzaska - Durski, komandor Solski i kpt. Musielewicz udali się do Westminster Hallu, aby oddać hołd zwłokom króla Jerzego V.

Dziś wieczorem gen. Sosnkowski i towarzyszące mu osoby, obecne będą na prywatnym przyjęciu w pałacu Buckingham, wydanym przez króla Edwarda VIII dla przybyłych na pogrzeb obcych gości.

AUDYCJA W POLSKIM RADJO Z POGRZEBU JERZEGO V.

WARSZAWA, (Pat.) 28 b. m. o godz. 22.30 polskie radio projektuje nadanie audycji muzycznej z płyt z przebiegu uroczystości pogrzebowych króla Jerzego V-go.

Audycja będzie nadawana, o ile nie staną na jej drodze trudności natury technicznej.

Posłowie ukraińscy u gen. Rydza-Smigłego

WARSZAWA, (Pat). Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, gen. dyw. Edward Rydz Smigły przyjął dziś posłów ukraińskich wicemarszałka Sejmu Mudryja i p. Włodzimierza Celewicza.

Plenarne posiedzenie Senatu 4 lutego

WARSZAWA, (Pat). Biuro Senatu komunikuje: część prasy podała błędnie że plenarne posiedzenie Senatu zostało zwołane na wtorek 28 stycznia. W rzeczywistości posiedzenie to jest zwołane na wtorek dnia 4 lutego, o czym podał ostatni komunikat biura Senatu.

Zgon prof. A. Sempołowskiego

WARSZAWA, (PAT). — W Milanówku pod Warszawą zmarł w wieku 89 lat wybitny neozony — przyrodnik, działacz na polu wiedzy rolniczej i honorowy profesor szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego w Warszawie ś. p. Antoni Sempołowski.

Nieostateczne wyniki wyborów w Grecji

ATENY, (Pat). Urzędowe ostateczne wyniki wyborów będą ogłoszone w środę.

Przywódca liberałów (venizelistów) oświadczył, że według jego obliczeń venizeliści otrzymają 132 mandaty na ogólną liczbę 300. Sufulis sądzi, że ponieważ partja liberalna będzie najsilniejszą w izbie, król powierzy jej przedstawicielstwo. Wi misję utworzenia gabinetu. Partja liberalna będzie mogła liczyć na poparcie jeszcze 13 posłów z partji republikańskiej, 2 niezależnych. Jak sądzi Sufulis, grupy Mataxasa i Tsaldarisa nie od mówią współpracy z liberałami, aby za pewnić Grecj rząd trwały i silny, odpowiadający wymaganiom dzisiejszej doby.

KOMUNIKAT URZĘDOWY.

ATENY, (Pat). Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłasza wyniki wyborów ze wszystkich okręgów oprócz wyspy Korfu. Grupy Tsaldarisa, Kondylisa i Teotokisa uzyskały razem 127 mandatów, stronnicy Venizelosa (liberałowie) — 126 mandatów, komuniści — 12 mandatów, ludowej — 2. Wśród wybranych liberałów znajdują się: Venizelos, Kafandaris, Papanastasio, Papandreu i Mylonas.

Armia komunistyczna w Chinach zdobyła miasto Kuei Yang

KANTON, (Pat). 30 tysięczna armja komunistyczna, posuwająca się z prowincji Hunan ku południowi, zajęła miasto Kuei Yang, stolicę prowincji Kwei Czu.

Zajęcie miasta Kuei Ting, położonego o 50 klm. na wschód od Kuei Yang spowodowane jest lada chwila. Wszyscy żołnierze, będący w dyspozycji, wysyłani są pośpiesznie na linję bojową, celem powstrzymania marszu komunistów.

SZANGHAI, (PAT). — Oddziały komunistyczne wyparte z prowincji Ho-Nan wtargnęły do prowincji Kwei-Czou, w odległości 70 klm. na zachód od głównego miasta tej prowincji Kuei Yang. Wojska czerwone trafiły na silny opór wojsk rządowych. Trwa zaciepka bitwa. Ludność okoliczna pomaga wojskom rządowym przy obronie zagrożonego miasta.

Giełda warszawska

Dewizy: Berlin 213,45—213,98—212,92; Londyn 26,24—26,31—26,17; N. Jork nie notowany; N. Jork kabeł 5,25 1/4—5,26 1/2—5,24; Paryż 35,00 1/2—35,07 1/2—43 1/2; Szwajcjarja 172,55—172,89—172,21.

W Genewie



P. minister Beck w ożywionej rozmowie z b. premierem francuskim Lavalem w kucharach Ligi Narodów w Genewie, podczas ostatniej sesji Rady Ligi Narodów.

Komisja Budżetowa Sejmu

Ministerstwo Poczt i Telegrafów

Dziś toczą się obrady nau budżetem Ministerstwa Poczt i Telegrafów, który zreferował poseł SIKORSKI, zaznaczając, że zasada komercjalizacji nie została dotychczas wprowadzona w życie. Dopóki zasada ta nie zostanie przeprowadzona, nie będzie można ustalić własnych kosztów przedsiębiorstwa. Rzut oka jednak wystarczy, aby stwierdzić, że chociaż posiadamy tańszą robociznę od państw zachodnioeuropejskich, opłaty nasze są wyższe. Jest to wynikiem zbyt małej ilości zapotrzebowania usług pocztowych.

O ile chodzi o polskie radio, to przeszło ono ostatnio prawie wyłącznie na własność państwa i z tą chwilą obsadzono władzę nadzoru przeważnie przedstawicielami Ministerstwa Poczt i Telegrafów. Aparat biurowy wzrósł do 700 urzędników. Referent omawia szereg życzeń rady abonentów, podnosząc, że słuszne są życzenia oparcia audycji na regionalizm.

W dalszym ciągu referent omawia szereg życzeń i postulatów pod adresem Ministerstwa Poczt i Telegrafów. Idą one w kierunku obniżki opłat i rozszerzenia działalności ministerstwa. Postulaty te w zasadzie słuszne nie bardzo jednak liczą się z możliwościami finansowymi.

Skości referent przechodzi do omówienia polityki budżetowej ministerstwa oraz planu finansowego w przedsiębiorstwach Polska Poczt, Telegraf i Telefon, a na zakończenie wnosi o przyjęcie budżetu, prosząc jednocześnie państwa ministra, aby zechciał do trzeciego czytania poddać rewizji ilość etatów i przeniesień do wyższych grup uposażenia, a przy wydatkach rzeczowych aby uwzględnił obniżki cen, jakie nastąpiły od daty ustalenia przedłożonego preliminarza rządowego.

DYSKUSJA.

W dyskusji, jaka się rozwinęła po referacie, posłowie wysunęli szereg postulatów. Wiele miejsca poświęcono audycjom radiowym, co do których mówcy byli zdania, że nie odpowiadają one potrzebom abonentów. Większość posłów opowiedziała się za zmniejszeniem opłat przy korzystaniu z usług przedsiębiorstw podległych nadzorowi Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

WYJAŚNIENIA MIN. KALIŃSKIEGO.

Posłom zabierającym głos w dyskusji odpowiadał minister poczt i telegrafów KALIŃSKI, udzielając szczegółowych wyjaśnień.

W związku z apelem referenta p. minister zgodził się na skreślenie 2,300 etatów.

Co do prowizji udzielonej detalicznym sprzedawcom znaczków pocztowych, a wynoszącej obecnie 1 proc., to p. minister sprzeciwia się jej powiększeniu, gdyż zmniejszyłoby to wpływy. Generalna obniżka taryfy w dn. 1 października 1934 r. miała przynieść ok. 30 milionów

straty. Dzięki jednak obniżce kosztów własnych i usprawnieniu, straty tej nie było. Również nie widziły spadku obrotu, ale o dalszej poważniejszej obniżce nie można obecnie mówić. Również nie możemy iść na dalsze niższe w opłatach radiowych — może dopiero w końcu roku.

RADJO.

Poczem w sprawie gospodarki polskiego radia zabrał głos dyr. STARZYŃSKI, wskazując że

Krwawe demonstracje w Damaszku

JEROZOLIMA, (PAT). — Ofiarą licznych manifestacji, jakie w końcu ub. tygodnia odbyły się w Damaszku, padło wielu zabitych i rannych. W czasie jednej z demonstracji kobiecych obrzucono kamieniami przejeżdżające samochody.

Pomiędzy chrześcijanami i maoometanami nastąpiło zbratanie co wzbudziło entuzjazm. — Wznoszono okrzyki: „niech żyje jedność maoometania — chrześcijańska“.

Równocześnie zaczyna wygasać trwający od tygodnia strajk w Damaszku. Na ulicach miasta

patroluje 2 tys. żołnierzy marokańskich i senegańskich. Przywódcy stronnictw politycznych złożyli francuskiemu wysokiemu komisarzowi memorandum, protestujące przeciwko postępowaniu rządu, domagając się przywrócenia konstytucji z 1928 r. Wysoki komisarz odmówił prowadzenia jakichkolwiek rokowań pod presją.

Ustąpienie prezydenta Syrii uważane jest za nieuniknione.

W wyjąśnieniach referenta Sikorskiego, budżet został przyjęty, zgodnie z przedłożeniem rządowym.



W Sowietach 5 wyroków śmierci za szpiegostwo

MOSKWA, (PAT). W procesie o akcję szpiegowską i dywersyjną na Dalekim Wschodzie w sądzie wojennym w Chabarowsku, wydano wyrok skazujący z 21 oskarżonych: 5 osób na karę śmierci przez rozstrzelanie, pozostałych 16 osób skazano na więzienie.

Przywódcą spisku w Syrii



Fouad Saade, twórca i przywódca „Popularnej Partii Syryjskiej”, tajnego antyfrancuskiego stowarzyszenia, które miało za cel ośwobodzenie Syrii i Libanu z pod rządów francuskich. Spisek wykryto. Saade wraz ze swoimi pomocnikami został zaarrestowany. Sprawa ich w końcu miesiąca będzie rozpatrywana przed trybunałem mieszanym w Beyrouth.

Rząd Sarraut'a będzie miał w Izbie większość

PARYŻ, (PAT). Na czwartkowym posiedzeniu izby zgłoszono dotychczas 17 interpelacji. Debaty prawdopodobnie trwać będą przez dwa dni (w czwartek i piątek). Podsekretarz stanu w prezydium rady ministrów Jean Zay oświadczył dziś przedstawicielom prasy, że gabinet Sarraut chce odegrać rolę medjata zarówno w polityce wewnętrznej, jak i na forum międzynarodowym tak, aby wybory mogły odbyć się w zupełnym spokoju.

Takie stanowisko rządu — donosi agencja Havasa — zdobędzie sobie zapewne szerszą większość izby, niż to wadało się w pierwszych dniach po utworzeniu gabinetu.

W kuluarach izby mówią, że jeżeli socjaliści będą nawet z pewnymi zastrzeżeniami głosowali za rządem, to gabinet Sarraut'a może uzyskać 350 głosów przeciw 200, lub co najwyżej 250. Gdyby socjaliści wstrzymali się od głosu, rząd otrzyma 290 głosów przeciwko 200.

Przesilenie gabinetowe w Egipcie trwa Demonstracje i starcia

KAIR, (PAT). — Rozmowy w sprawie likwidacji kryzysu gabinetowego prowadzone są w dalszym ciągu. Nie posunęły się one naprzód. Ali Maher pasza na życzenie króla domaga się, ażeby przedstawiciele wszystkich partij weszli do gabinetu jako ministrowie bez teki, podczas gdy wadyści sprzeciwiają się tej koncepcji. Pomimo, że przywódca wadystów Nahas pasza zwrócił się z odezwą do ludności by zachowała spokój, ludność w poszczególnych miejscach kraju występuje przeciwko przewiekaniu

kryzysu gabinetowego i przeciwko Anglii. W Kairze w pobliżu szkoły manifestantami popełniono starcia. Szkoła została zniszczona i podpalona. — Pożar zdołano jednak ugasić. W Mansurah i w Damanhur doszło również do zaburzeń, w czasie których 3 demonstrantów i 15 policjantów zostało rannych. Jeżeli kryzys ministerjalny nie zostanie do jutra likwidowany, spodziewają się tu dalszych ruchów.

Demarche Rzeszy w Łotwie w sprawie dekretów przeciwko mniejszości niemieckiej

RYGA, (PAT). Łotewska agencja telegraficzna donosi, iż niemieckie biuro informacyjne podało wiadomość o demarce pośła niemieckiej w Rydze u premiera i ministra spraw zagranicznych Łotwy Ulmanisa w sprawie dekretów, wydanych w końcu r. ub., skierowanych głównie przeciwko mniejszości niemieckiej na Łotwie, dekrety te — jak oświadczył poseł niemiecki — obciążają poważnie stosunki Rzeszy z Łotwą.

Łotewska agencja telegraficzna upoważniona jest do następującego oświadczenia:

16 stycznia w związku z nieuzasadnionymi atakami „Voelkischer Beobachter“ przeciwko rządowi Łotwy i narodowi łotewskiemu złożył poseł łotewski w Berlinie protest w ministerstwie spraw zagranicznych Rzeszy. W rozmowie z sekretarzem stanu Buelowem poseł łotewski wyraził motyw protestu i wypowiedział się przeciwko mieszanii się rządu niemieckiego w wewnętrzne sprawy Łotwy.

W czasie rozmowy z premierem Ulmanisem w dniu 22 bm. poseł niemiecki w Rydze podkreślił, że rząd Rzeszy musi liczyć się z opinią publiczną Niemiec, która jest złe usposobiona wobec nowych dekretów łotewskich.

W odpowiedzi na tę uwagę oświadczone zostało niemieckiemu, że rząd łotewski nie dopuści do żadnych ingerencji obcego państwa w wewnętrzne sprawy Łotwy. Dekrety, o których mowa, zmierzają do likwidacji poszczególnych organizacji handlowych, przemysłowych i rzemieślniczych i zastąpienia ich przez organizacje jednolite, kontrolowane przez izby spółdzielcze, przy czym nie są czynione żadne rozróżnienia pomiędzy organizacjami łotewskimi a niemieckimi.

KOMENTARZE PRASY NIEMIECKIEJ

BERLIN, (PAT). — „Nachtausgabe“ komentując protest posła niemieckiego w Rydze przeciwko traktowaniu mniejszości niemieckiej na Łotwie pisze m. in.:

„Dotychczasowe postępowanie władz łotewskich w stosunku do obywateli niemieckich, za mieszkających na Łotwie, było wręcz wrogie. Łotwa

nie uznawała ani tradycyjnej kultury niemieckiej, ani pełnej poświęcenia walki niemieckich żołnierzy przeciwko Sowietom“.

Ostatnie rozporządzenia uderzają obecnie w życie gospodarcze mniejszości niemieckiej na Łotwie. Sytuacja, która obecnie powstała na Łotwie w stosunku do Niemców powinna dać do myślenia p. Ulmanisowi. Droga, którą obecnie kroczy p. Ulmanis musi go zaprowadzić gdzieś, indziej niż sam zamierza“.

W ciszy i skupieniu spotkali londyńczycy zmarłego króla



W piątek odbyło się przewiezenie zwłok zmarłego króla angielskiego z Sandringham do Londynu. Ołbrzymie tłumy ludności stały po obu stronach drogi, którą posuwał się na lawecie grób, za którym postępowała rodzina królewska. Żaden okrzyk nie wydarł się z piersi wielotysięcznych tłumów. Ciszę przerywały jedynie uderzenia kopyt końskich o bruk

Niemcy nie chcą współpracować z Litwinami w Sejmiku Kłajpedzkim

BERLIN, (PAT). — Donoszą z Kłajpedy, że dziś po otwarciu posiedzenia sejmiku kłajpedzkiego ogłoszono przedewszystkiem veto gubernatora przeciw uchwalonej przez sejmik ustawie o środkach przeciwnymusowemu licytarjom gospodarstw rolnych.

Następnie przedstawiciel frakcji litewskiej zgłosił żądanie dopuszczenia przedstawiciela Litwinów do prezydium sejmiku. Żądanie to odrzucono.

Skości dokonano wyborów prezydium i sekretariatu sejmiku, powołując do nich wyłącznie przedstawicieli Niemców.

15.000.000 dolarów na emigrację Żydów z Niemiec do Palestyny

NOWY JORK (PAT). Na kongresie rady na rodowej Żydów amerykańskich w Saint Louis (w st. Missouri) sir Herbert Samuel delegat angielski oświadczył, że Żydzi brytyjscy i amerykańscy zgromadzą fundusz w wysokości 15 milionów dolarów na sfinansowanie emigracji z Niemiec 100.000 Żydów.

Bankier Feliks Wartburg dodał, że 10 mil. dolarów na ten cel dostarczą Żydzi amerykańscy, a pozostałe 5 milionów dolarów Żydzi brytyjscy.

Kronika telegraficzna

— SAMOCHÓD OSOBOWY WPADEŁ DO KANALU Dompierre. 6 pasażerów utonęło.

— POCIĄG ZAWISŁ NAD ULICĄ. Przechodzący przez most nad ulicami miasta pociąg wykoleił się, przy czym 3 wagony zawisły nad ulicą. 10 osób jest ciężko rannych.

— B. CESARZ WILHELM obchodził dziś 77.łą rocznicę urodzin.

— LAWICA LODOWA, uniesiona przez fale morza Kaspiego pod Gurjewem z 200 rybakami i 2000 koniami zatrzymała się po przeplecieciu 200 klm. Ustalono komunikację z ładem, rybakom nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

— SAMOCHÓD W PRZEPAŚCI. Samochód ciężarowy wraz z 30 wycieczkowiczami, prowadzony przez niestrzeżonego szefora, w pobliżu Guadalupe (Meksyk) wpadł do przepaści. 6 osób zginęło na miejscu, a reszta odniosła rany.



ZA KULISAMI OSTATNIEGO PRZESILENIA GABINETOWEGO WE FRANCJI

(Od własnego korespondenta)

Paryż, w styczniu.

Ostatnie przesilenie rządowe wybuchło w warunkach tak niezwykle, że nawet najlepsi znawcy meteorologii parlamentarnej obawiali się stawiać jakiegokolwiek horoskopy. Kryzys rozpoczął się właściwie natychmiast po niespodziewanym zwycięstwie rządu w Izbie, po uzyskaniu przeszło 60 głosów większością i w przeddzień obrad genewskich. Zrazu interpretowano decyzję min. Herriota wystąpienia z rządu, jako zamiar objęcia kierownictwa partją radykalną w okresie wyborczym. Jak wiadomo ściśle współdziałanie z „frontem ludowym“, którego zwolennikiem jest Daladier wywołuje poważne zastrzeżenia wśród prawego skrzydła radykałów; kandydatura Herriota uniemożliwiłaby więc objęcie prezesury partji przez Daladiera, a co za tem idzie, pozwoliłaby na zachowanie większej niezależności przy wyborach. Okazało się jednak, że Herriot nie starał się bynajmniej o odzyskanie prezesury partji. Tego rodzaju wyjaśnienie nie zda się więc być słuszne.

Z przyczyn, które wywołały obecne przesilenie rządowe nie zdają sobie sprawy nawet najbardziej orientujący się w nastrojach Izby parlamentarzysty. Wydaje się jednak prawdopodobne, że powodów ostatniego kryzysu należy szukać przede wszystkim w chęci odsunięcia p. Laval'a od kierownictwa Quai d'Orsay oraz w pewnych bardziej ogólnych względach związanych z bliskością wyborów.

Polityka, jaką prowadził ostatnio premier Laval, jako szef Quai d'Orsay, była znienawidzona przez skrajną lewicę i napotykała również na poważne zastrzeżenia ze strony partji radykalnej. O ile radykali wchodzący w skład gabinetu, byli skłonni do popierania polityki finansowej i gospodarczej rządu, o tyle polityka zagraniczna wydawała się im zbyt niezdecydowana i za mało opierająca się na pakcie Ligi Narodów. Radykali pragnęliby energiczniejszej linii politycznej względem Włoch i bliższej współpracy z Sowiecami. W tych punktach premier Laval zajmował wręcz przeciwny stanowisko. Żył on obawy przed zbyt dużym zaangażowaniem się wobec Z. S. R. R., uważając, że może się to skończyć niebezpiecznie dla Francji, a zatem pragnął za wszelką cenę utrzymać porozumienie z Włochami, które wydawało mu się jedyną gwarancją status quo w Europie centralnej. Porozumienie z Włochami pociągało zaś za sobą pewne oddalenie się od Anglii, która ostatnio występowała w roli największego obrońcy paktu Ligi Narodów. Tego ro-

dzaju koncepcje polityczne musiały wywoływać niezadowolenie wśród radykałów, a jeszcze bardziej wśród innych stronnictw wchodzących w skład „frontu ludowego“, które orientowały się politykę zagraniczną zdecydowanie w kierunku Moskwy. To było jedną z głównych przyczyn upadku rządu Laval'a. Lewica wolałaby wprawdzie, aby gabinet Laval'a został obalony w Izbie w czasie debaty nad polityką zagraniczną, ale nie udało się tego doprowadzić do skutku.

Drugą przyczyną rozbitcia się rządu Laval'a była bliskość wyborów. Dla żadnego ze stronnictw, wchodzących w skład obecnej Izby, nie może być rzeczą obojętną, jaki rząd będzie przeprowadzał wybory, gdyż od tego zależy w znacznej mierze ich rezultat. Polityka rządu „jedności narodowej i rozejmu partyj-

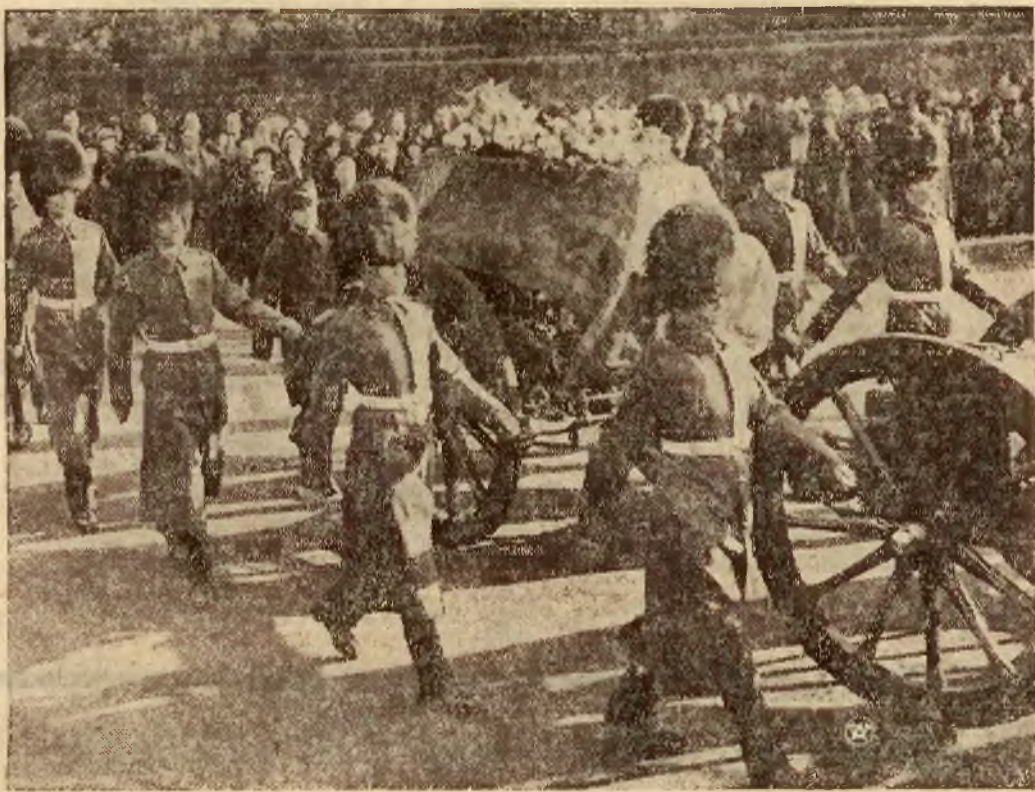
nego“ była z punktu widzenia wyborczego niezwykle niebezpieczna dla partji radykalnej. Groziło to bowiem przykre mi następstwami wyborczymi wśród szeregiem mas, które mogłyby łatwo utożsamiać politykę rządu Laval'a z polityką radykałów. W ten sposób ewentualne niepowodzenie stronnictw umiarkowanych w czasie przyszłych wyborów mogłoby pociągnąć za sobą także i porażkę radykałów, którzy nie mogliby wytrzymać konkurencji socjalistów i komunistów. Radykali spodziewali się zapobiec temu przez przystąpienie do „frontu ludowego“. Nie można jednak iść do wyborów pod hasłem walki z rządem je dności narodowej i wchodzić równocześnie w skład tego rządu. Usunięcie tej sprzeczności możnaby uzyskać jedynie przez dyktando rządu Laval'a. Oto jeden punkt. Radykali spodziewali się po-

zatem, że w razie przystąpienia do „frontu ludowego“ zasada t. zw. dyscypliny republikańskiej t. zn. wycofania tych kandydatów lewicowych którzy mają małe szanse wyboru, będzie obowiązywała nietylko przy drugim głosowaniu. Inni słowo, spodziewano się, iż w tych okręgach, w których kandydować będą następujący dep. radykalni, socjaliści i komuniści powstrzymają się od wysuwania własnych kandydatów. Już w czasie posiedzenia komitetu wykonawczego w dn. 19 b. m. okazało się jednak, iż socjaliści i komuniści nie zamierzają bynajmniej iść tak dalece na rękę obecnym parlamentarzystom radykalnym. Na skutek tego wśród radykałów znacznie osłabł zapał zwolenników „frontu ludowego“. O fakcie tym dowiedziano się jednak dopiero w tym momencie, gdy przesilenie gabinetowe właściwie już rozpoczęło się.

Współdziałanie z „frontem ludowym“ przy najbliższych wyborach było jednak tylko środkiem polowicznym. Właściwym lekarstwem byłoby stowarzyszenie socjalistów i komunistów w odpowiedzialności za rządy. Radykali nie mają bowiem powodu do obaw na terenie wyborczym ze strony stronnictw umiarkowanych i prawicowych, ale poważne niebezpieczeństwo zagraża im od socjalistów. Przyjęcie odpowiedzialności za rząd równałoby się więc pozabawieniu najgroźniejszego przeciwnika, jego najlepszego argumentu wyborczego. Kwestję udziału socjalistów w rządzie możnaby zaś było rozstrzygnąć jedynie w czasie przesilenia gabinetowego. Radykali niewiele w tym wypadku ryzykowali. Rozumowali bowiem, że albo się uda utworzenie gabinetu „frontu ludowego“, a wtedy nie im już nie będzie zagrażało ze strony socjalistów, albo też — w razie utworzenia gabinetu, złożonego wyłącznie z radykałów — partja będzie dysponowała w okresie wyborczym ogromnymi sumami z fajnych funduszy ministerstw spraw wewnętrznych i spraw zagranicznych, a wtedy można będzie przy najmniej w ten sposób w niektórych okręgach przechylić szalę na swoją stronę.

Możliwe jest, że te rachuby radykałów okazały się zawodne. Jedną rzecz zda się jednak nie ulegać wątpliwości: min. Herriot wywołując przesilenie rządowe, miał na oku przede wszystkim cele swojej partji przy najbliższych wyborach. Gdy się te rzeczy weźmie pod uwagę, niektóre kwestje, pozornie niejasne i sprzeczne z sobą, stają się zupełnie łatwo zrozumiałe.

J. Brzękowski.
—[::]—



Fragment przewiezienia zwłok króla Jerzego V-go z zamku w Sandringham do Londynu



Puder, rouge oraz pomadka do ust
Lasègue, Paris cieszą się ogólnym zaufaniem kobiet, dbających o swą urodę

Oto marka, którą wybiera przezorna Pani przy kupnie kosmetyków.

UDZIAŁ Gimnazjum święciańskiego w powstaniu Styczniowym

„Tam w kraju kochającym i poważnym rodzą się waleczni“ — pisze Iłakowiczówna o Święciańszczyźnie w swych „Balladach bohaterskich“. Z wielkim pietyzmem maluje poetka tę ziemię skąd wyszedł Ikar narodu polskiego — Franciszek Żwirko.

Powiat święciański zapisał się nieraz wielkimi głoskami w dziejach naszego państwa. Tu odbyły się najkrwawsze walki powstańcze — stąd też wyszedł wskrzesiciel Polski, Marszałek Piłsudski. Mały Ziuk wychowywał się tu w tradycjach powstańczych.

O losie święciańskich nauczycieli i uczniów, którzy brali udział w powstaniu, krążą wśród ludu do dziś liczne legendy i opowiadania. Musiały one wywrzeć głębokie piętno na psychikę Piłsudskiego — dziecka. Ówczesne gimnazjum

święciańskie było jednym z najbardziej zamieszanych w powstaniu *) zakładów naukowych.

W trosce o oświatę społeczeństwo święciańskie zwróciło się w roku 1858 do wileńskiego kuratorjum szkolnego z prośbą o zamianę „Garadskoho Uczylisz cza“ na gimnazjum. Niejakiś Wrangiel, rosyjski opiekun szkolny udzielił zezwolenia z warunkiem, że społeczeństwo zbuduje lokal własnym kosztem. Warunki kuratorjum przyjęto na zjeździe powiatowym dnia 27 marca 1858 r. i 17 lutego 1859 r.

Nowootwarte gimnazjum napełniło się młodzieżą polską. W tym czasie ożywiana duchem patriotycznym młodzież w Królestwie zaczyna manifestować przeciwko wężom niewoli. W biuletynie akcji niepodległościowej za rok 1860 — 1861 mamy tam wielki szereg krwawych zajść.

Powstaje wreszcie w Wilnie tajna rewolucyjna organizacja pod nazwą „Ruch“. Pierwszym odgłosem wpływu

tej organizacji na prowincję jest bunt polskiej młodzieży przeciwko nauczycielom — rasyfikatorom w gimnazjum święciańskim. Dnia 21 października 1860 r. napadnięto i dotkliwie poturbowano dyrektora gimnazjum za wrogi stosunek do Polaków. Napadu dokonali uczniowie V kl.: Jan Górski, Jan Kulesza, Aleksander Majewski, Zdzisław Rażyński i Koronat Tracewski uczeń IV kl. Posypały się aresztowania i śledztwa. Nad wszystkim uciami roztocono dozór policyjny, a gimnazjum na pewien czas zamknięto.

Młodzież robiła jednak swoje. Dnia 12 sierpnia 1861 r., w rocznicę Unji Litwy z Polską, władze rosyjskie znalazły w skrzynce pocztowej dwa arkusze papieru, na których były rysunki szubienic. Ponadto znaleziono kilka ładunków prochu, kilka kul rewolwerowych i t. p. 29 listopada tegoż roku, t. zn. w rocznicę powstania listopadowego, została wywieszona na rynku w Święcianach czerwona tablica z Białym Orłem i z napisem: „Boże skrousz kaidany. Pamiantka 17/29 1830 r.“ (Widzimy tu charakterystyczny akcent polsko - litewskiej ludno-

ści na terenie Święciańszczyzny) Ponadto teje noczy zostały zniszczone wszystkie szklane, na których były godła rosyjskie; na miejscu ich znalazły się orły białe. Podejrzenie padło na uczniów gimnazjum, toteż zakład ten został ponownie zamknięty, a władze rosyjskie zaczęły intensywnie prześladować, śledzić i ścigać ogół uczniów.

W końcu listopada powstaje też w Święcianach tajne stowarzyszenie, które ma na celu budzenie uczuć patriotycznych i szerzenie wśród ludu oświaty. W pracach tej organizacji bierze udział młodzież gimnazjalna oraz dwaj nauczyciele: Iwicki i Żyliński. Przy organizacji tej założono tajną bibliotekę, której ilość książek sięgała 2000 tomów. W następnym roku udało się jednak K. Masłowskiemu (znany na terenie powiatu działacz patriotyczny i powstaniec) uzyskać u władz rosyjskich pozwolenie na utrzymywanie tej samej biblioteki w charakterze jawno-publicznego.

Gimnazjum i biblioteka były ośrodkiem, gdzie skupiał się kwiat polskiej młodzieży patriotycznej z terenu powiatu. Wielki wpływ wywierał na młodzież

*) Wiele faktów i dokumentów opublikowała J. Jakubianiec — Czarkowska w książce p. t. „Powstanie 1863 r. w powiecie święciańskim“.

Achillesowa pięta Japonji

Obsesją Japończyków jest strach przed atakiem powietrznym na ich wyspy, przed gradem bomb z nieba, padających na domy z drzewa, słomy, papieru. Achillesową bowiem piętą Japonji, tak pod względem techniki jak i materialnie ludzkiego, jest lotnictwo.

A co oznaczają defekty w lotnictwie wojskowym i cywilnym dla mocarstwa, które, w pełni swego rozwoju militarne i ekonomicznego dąży do osiągnięcia lub zdobycia hegemonii w Azji i Australazji oraz na obszarach oceanu Spokojnego, o tem wiedzą dobrze nie tylko sami Japończycy, lecz i ich możliwi przeciwnicy.

Dlaczego tak jest, dlaczego państwo, przodujące millitarnie na lądzie i na morzu, nie może się zdobyć na postawienie swego lotnictwa na właściwym poziomie — o tem długo by mówić. Ma to swoje przyczyny. Jakże? Rozpatrzmy je pokrótce.

REKORD DEFEKTÓW I PRZYMUSOWEGO LĄDOWANIA.

Japończykom nie udało się dotychczas pochwalić ani jednym wyczynem w powietrzu. Japoński "orzeł", Anō, od miesięcy już kontynuuje swój lot z Londynu do Tokio via Indje i dotychczas mógł się pochwalić tylko rekordem defektów w motorze i lądowaniem przy musowem co parę kawalców trasy powietrznej. A tymczasem Japonja przygląda się z zazdrością i frowogą sukcesom i wyczynom Rosjan.

Liczba nieszczęśliwych wypadków w wojsku i flocie japońskiej, gdy chodzi o loty powietrzne, jest niezwykle wysoka. Przeciętnie zdarza się 100 wypadków śmiertelnych na rok z pilotami i tyleż aparatów ulega rozbiłcu.

DLACZEGO?

E. R.

Na odwadze nie zbywa Japończykom. Raczej odwrotnie. I to może jest jednym z wielkich braków lotnictwa japońskiego. Nie tylko lotnicy lekceważą sobie ostrożność i brawurują niepotrzebnie, ale uważają za niegodne potomków samurajów sprawdzanie działania motoru przed lotem i wypróbowanie maszyny. Drugim znów defektem organicznym lotników jest właściwy Japończykom brak wyczucia słuchowego, gdy motor pracuje nierównomiernie lub zgola szwankuje. Defekt ten zaobserwowali wszyscy prawie inżynierowie endzoziemcy podczas swej praktyki w fabrykach Japonji.

Do niepewności i niebezpieczeństwa lotów w Japonji przyczynia się też w dużym stopniu sama natura kraju. Żaden kraj na świecie nie jest tak źle przystosowany do lotów powietrznych jak Japonja. Klimatycznie — ze względu na krąciwo szybkie zmiany pogody, na tajfuny i burze. Geograficznie — ze względu na górzysty i pagórkowaty teren oraz obfitość bagnistych terenów pól ryżowych.

WYŚCIG TECHNICZNY MOSKWA—TOKIO.

Dalej — gdy chodzi o technikę, stoja Japończycy niżej jako konstruktorzy samolotów od swych przypuszczalnych przeciwników Tak, iż przynajmniej do czasu wyprawy mandżurskiej większość motorów w samolotach była pochodzenia obcego. Obecnie pracuje się w Japonji gorączkowo nad fabrykacją motorów typu krajowego, albowiem kraj ten nie ma dość kapitałów, aby móc sprowadzać w dostatecznej ilości motory z zagranicy i zaspokoić w ten sposób rosnące potrzeby powietrznej floty wojennej. To też między Tokio a Moskwa odbywa się w fabrykach i laboratoriach gigantyczny wyścig, w którym, jak dotąd, Rosja wyprzedza jednak Japonję o parę długości.

Nie zawiera metalicznych domieszek roślinny PUDER ABARID

byli student uniwersytetu petersburskiego, rewolucjonista, nauczyciel gim. Makarow. Gdy wybuchło w Królestwie powstanie 22 stycznia powiat święciański najszybciej zorientował się w sytuacji. Powstaje tu Wojenny Komitet Powiatowy na czele którego stanął Makarow. Przygotowania zbrojne odbywały się w majątku Piłsudskich (u ojca Marszałka) w Żułowie i okolicznych lasach. Uczniowie kupami opuszczali miasto i zaciągali się w szeregi powstańców. Akcję przeciwpowstańczą prowadził powiatowy naczelnik wojenny gen. mjr. Sawojew. Koło Żułowa odbyły się pierwsze potyczki.

Przy pomocy wojska i urzadzików zostały poczynione w powiecie liczne aresztowania. Między innymi został aresztowany ks. Żegielowski, członek Tajnego Komitetu; wydał on wszystkich członków organizacji. Spiskowcy, którzy nie zdołali ukryć się w lasach, zostali aresztowani. Dnia 22 października 1863 roku wszystkich skazano na wygnanie (oprócz Makarowa). Nauczyciele — Polacy z gimnazjum zostali zesłani na Sybir bez sądu. Wśród aresztowa-

JAPŃSKA PIĘCIOLETKA LOTNICZA.

Japońska flota powietrzna wojskowa nie posiada naleytych rezerw w samolotach cywilnych, jakimi rozporządzają inne państwa. Maszyn tego typu posiada dzisiaj Japonja zaledwie 150, czyli jedną ósmą tego, co każdy większy kraj europejski. Równie znikomą jest armja pilotów cywilnych w Japonji (ogółem 600) i lotnisk (20). Normalna długość linii lotniczych w Japonji nie przekracza 2.000 mil. ang.

Tu właśnie, w tej dziedzinie planują Japończycy przeprowadzenie wielkich reform, gnani strachem przed ewentualnym atakiem z powietrza. Na rozwój lotnictwa cywilnego przewidziano wielkie sumy w wysokości 250 milionów jenów (około 14 milionów £), które mają być zużyte w ciągu bieżących 10 lat. Z tych zaś sum już 800.000 £ będzie wydatkowane w roku 1936-37. Za tę cenę ma stać się Japonja centrum lotniczym nie tylko dla Dalekiego Wschodu, ale i Pacyfiku, z połączeniem Singapoore, z archipelagami Australazji etc.

Armja japońska opracowała niedawno swój własny plan pięcioletki na podstawie kosztorysu sięgającego 900 milionów jenów. Za tę cenę istniejąca flota powietrzna w ilości około 1000 maszyn ma być podwojona, a zarazem zmoder-

nizowana. Dużą rolę ma przy tem odgrywać zwiększenie rezerwy pilotów i ilości lotnisk.

ZA WSZELKĄ CENĘ.

Jak wielką wagę przywiązują Japończycy do lotnictwa jako broni ofenzywnej i defenzywnej, świadczy fakt, iż żadne względy, nie wyluczając kiepskiego stanu finansów, nie wywierały tak silnego wpływu hamującego na politykę zewnętrznej Japonji, jak defekty i braki armji powietrznej.

Flota powietrzna staje się dzisiaj i na Dalekim Wschodzie coraz bardziej ważkim i decydującym czynnikiem. Na morzu czuje się Japonja zupełnie bezpieczną, dzięki potężnej swej flocie oraz konfiguracji wybrzeży.

Przyszłość militarnej potęgi Japonji i dalszy rozwój jej polityki zagranicznej zależą w dużym stopniu od tego, jak wyglądać będzie w przyszłości japońska flota powietrzna. Czy jednak finansowo i przemysłowo wydoła państwo Mikada zadaniu stworzenia największej i najlepszej floty powietrznej w szrankach powszechnego wyścigu zbrojeń najpierwszych potęg świata? — wydaje się nieco wątpliwe.

A odpowiedź na to pytanie przesądzi zapewne o losach Azji.

Oryginalna maskota



Stacjonowany w „Świętym miesiącu” Aksam od dział czolgów włoskich posiada oryginalną maskotą — czarną świnię.

Człowiek, który zna 220 języków

Dr. Ludwik Harald Schütz jest prawdziwym fenomenem w dziedzinie językoznawstwa. Jego wiedza przewyższa jeszcze wszystko to, czem się chwilił kardynał Mezzofanti, który wdał w słowie i piśmie 58 językami. Profesor Schütz zna 220 języków; jego fantastyczna znajomość lingwistyki rozciąga się od sanskrytu do dżalek. In swaheli, od chińskiego do dżalektu indjan z Ziemi Ognistej. O tem, że zna on wszystkie języki europejskie, można by nawet nie wspominać. Biblijoteka prywatna prof. Schütza zawiera 14.000 tomów dzieł w różnych językach.

Professor Schütz skompromitował kiedyś ba-

wiaca w Frankfurcie grupę indjan z plemienia Sionx, za jakich się podawali. Występy trupy indyjskiej odbywały się w cyrku. Obecny na przedstawieniu profesor Schütz podszedł do słowej indjan na arenie. Zdumiało go, że rozmawiają oni nie w dżalekcie Siouxów, który był mu znany, lecz w dżalekcie plemienia Pawniów. Można sobie wyobrazić przerażenie wodza trupy indyjskiej, gdy usłyszał skierowane do siebie spośród widzów głośnie zapytanie w dżalekcie Pawniów:

— Nie jesteście przecież z plemienia Siouxów, czemu oszukujecie?

WILNO GRA I WYGRYWA

w szczęśliwej kolekturze



NA MARGINESIE

Kobiety są uprzywilejowane

Jeśli po ludziach chodziły tylko wypadki, byłoby jeszcze pół biedy — w czasach obecnych jednak po spacerującym po ulicy obywatelu przejść może wiele rzeczy. Tramwaj, rzadziej dorożkarska szkupa, auto, motocykl, ba nawet tank.

Wtedy oczywiście rozi się wielki skandal, rachuje pozostałe kości delikwenta i szacuje skrupulatnie stopień „obrażenia”. Znajduje się zaraz oczywiście cała plejada świadków, przy pomocy których po ustaleniu kto winien (bo chodzący nieprzepisowo przejechał chyba woi no? Zresztą wożno czy nie wożno, ale można) zapada wyrok. Najczęściej skórka okazuje się warta wyprawki. Pokancerowany ocenia drogę swoje blizny. I do końca życia ma z czego żyć...

Czytelnicy nasi już znają następujący wypadek:

„Pewna wiedienka uległa wypadkowi ulicznemu: na wiozącą ją taksówkę najechał tramwaj. Pasażerka wyszła z katastrofy poraniona i, co gorsza, bez jednego oka.”

Poszkodowana wytoczyła magistratowi miastu Wiednia, który jest właścicielem tramwajów, proces o odszkodowanie w wysokości 100 tysięcy szylingów, oraz rentę dożywotnią. Trybunał uznał jej pretensję za słuszną w zasadzie, zmniejszył jednak odszkodowanie do wysokości 44 tysięcy szylingów, renty zaś nie zasądził. Natomiast skazał magistrat na zapłacenie powódce, kilkudziesięciu szylingów, tytułem należności za... przerobienie siedmiu kapeluszy w ten sposób, by ich rondo zasłaniało część twarzy, oszpecona brakiem jednego oka.”

Niema to jak żyć w naszej epoce, niema powodu do obaw. W czasach rozpowszechnienia estetyczno-kosmetycznych kultur ciała — sady, jak widać, uwzględniają nie tylko straty na kościach, zębach i oczach — ale i tak ważną sprawę jak zachowanie urody.

Gdyby nawet tych 7 kapeluszy nie wystarczyło do końca życia — to mała bieda, jest za co kupić...

I kto tu będzie mi mówił, że rodowi niewieściemu źle się dzieje. Najwyraźniej mają lepiej od brzydkiej połowy.

Niechby podobny wypadek zdarzył się mężczyźnie. Pobity kierowca i szofera. W rezultacie po ogólnej bitwie poszłoby do kryminału wszyscy...

A takiej dzierlatce teraz i perskie oczko łatwiej będzie robić i łezkę czem obetrzeć i szwank jakoż zatuszować...

Oj, kobiety!

amk

— (:) —

HUMOR

UPRZEJMOŚĆ

Starzejąca się primadonna: — Proszę bardzo, uchoję za jedna z pierwszych artystek na świecie!

— Bardzo możliwe. Tak też mniej więcej oceniałem wiek pani.

DOBRA PARTJA.

Matka: — On jest bardzo bogaty. Mam nadzieję, żeś mu się nie zwierzyła z tem, że go nie kochasz?

Córka: — Cóż znowu? Na to będzie czas po ślubie!

MIESZANE CUKIERKI.

Mały Staś wchodzi do sklepu: — Proszę o mieszane cukierki za 5 gr.

— Masz tu 2 cukierki i sami je sobie pomieszaj.

CHOROBA.

— Mówił mi pan wczoraj, że żona pana jest chora, a dzisiaj spotkałem ją w salonie mód.

— To jest jej apteka!

KRÓTKO I WĘZŁOWATO.

— Kocham cię warjako, szaleńczo, zapamiętaj!

— Ożeń się ze mną, idżoto, będziesz mnie mógł kochać rozsądnie!

— (:) —

Józef Dubiecki.

Strzały w sali Sądu Okręgowego w Wilnie

Komunikat urzędowy

Dnia 27 stycznia 1936 r. na rozprawie głównej w Sądzie Okręgowym w Wilnie w sprawie Raissy Koblencówny i innych w liczbie 17 osób, oskarżonych o udział w Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi, podczas składania zeznań przez świadka oskarżenia Jakóba Strelczuka, ze znajdującej się na sali rozpraw publiczności podszedł do Strelczuka pewien młody człowiek i, chwyciwszy go lewą ręką za kolarz marynarki, z trzymaną w prawej ręce rewolweru dał cztery strzały jeden po drugim do Strelczuka, poczem zaczął uciekać w kierunku drzwi wejściowych, które akurat w

tym czasie były otwarte, gdyż przez chwilę wyszedł był temi drzwiami woźny Gołomb. Uciekający, za którym pobiegli znajdujący się w sali funkcjonariusze policji służby śledczej, jeszcze wystrzelił dwa razy, raniąc w nogę jedną osobę z pośród publiczności, poczem zaczął uciekać po schodach ku wyjściu z sądu, lecz ścigający go policjant postrzelił go na schodach i postrzelony na scho

dach upadł. Okazał się nim Sergjusz Prytycki. Po pierwszych strzałach skierowany do Strelczuka, ostatni upadł, lecz po chwili podniósł prawą rękę do góry i ze słowami „Niech żyje Polska“, znowu upadł na podłogę. Tak Strelczuk jak i Prytycki są ranni i po udzieleniu im pierwszej pomocy przez lekarza pogotowia ratunkowego odwiezieni zostali do szpitala.

Relacja naszego reportera

W głównej sali rozpraw Sądu Okręgowego w Wilnie zaszedł wypadek nienotowany bodajże w historii sądownictwa Polski. Podczas odbywającego się przewodu sądowego padły strzały z rąk zamachowca, skierowane do świadka, z nającego w tej sprawie.

Wiadomość o strzałach podczas rozprawy sądowej lotem błyskawicy obiegła całe miasto, wywołując jak to zwykle bywa w takich wypadkach, istną lawinę rozmaitych wersji i fantazyjnych domysłów. W okamgnieniu przed gmachem sądu zebrał się ogromny tłum.

wej. Akurat drzwi nie były zamknięte

Na sali rozległy się okrzyki! Zamachowiec wybiegł z sali sądowej. Sędziowie nie stracili zimnej krwi. Powstali jedynie z miejsc, nie opuszczając stołu sędziowskiego.

Natomiast wśród obecnych na sali powstała panika. Rozległy się krzyki. Jakiś cienki głos kobiecy historycznie krzychał: „Gwałt!“

WYMIANA STRZAŁÓW MIĘDZY ZAMACHOWCEM A POLICJĄ.

Tymczasem obecni na sali funkcjonariusze policji na czele ze starszym przodownikim brygady politycznej Wydziału Śledczego p. Blesmanowiczem zainicjowali momentalny pościg. Wiadąc, że jest ścigany zamachowiec odwrócił się i oddał dwie salwy w kierunku ścigających go policjantów.

Funkcjonariusze policji odpowiedzieli strzałami. Trafiony jedną z kul zamachowiec upadł, stoczył się z kilku schodków, następnie znowu podniósł się, oddając dalsze strzały do policjantów. Z ich strony również padły strzały i zamachowiec znowu upadł.

JAKÓB STREL CZUK.

Tymczasem uwaga obecnych na sali sądowej zaabsorbowała była osobą ранego św. Jakóba Strelczuka. Po oddaniu pierwszych strzałów upadł on na podłogę. Następnie podniósł się, coś krzyknął. Niektórzy wyraźnie słyszeli jak krzyknął „Niech żyje Polska“, a następnie znowu osunął się na podłogę.

Rannego Strelczuka przeniesiono narazie do pokoju sędziów, gdzie przybyli wkrótce funkcjonariusze pogotowia ratunkowego udzielili mu pierwszej pomocy. Trzy kule trafiły go w głowę. Są to jednak rany siosunkowo powierzchowne, wobec czego bezpośrednio niebezpieczeństwo jego życiu nie zagraża.

ZAMACHOWIEC.

O wiele cięższy jest stan rannego zamachowca, który okazał się niejakim Sergjuszem Prytyckim. Został on trafiony w plecy (kula podobno utkwiała w brzuchu), szyję i głowę. Jego też pierwszego przewieziono do szpitala.

Po chwili karetka z ciężko rannym Prytyckim mknęła w kierunku szpitala św. Jakóba.

Wkrótce do szpitala przybył prokurator oraz przedstawiciele władz sądowno-śledczych i policyjnych, celem przesłuchania przytomnego zamachowca.

NA MIEJSCU WYPADKU.

W wyniku krótkiego telefonicznego powiadomienia mkniemy do gmachu Sądów.

Już przy ul. Dąbrowskiego widać zdaleka duży tłum, oblegający gmach Temidy. Przed wejściem karetka pogotowia ratunkowego. Policja na chodniku, przy wejściu, w hallu, wszędzie. Istotnie, w Sądzie zaszło coś niezwykłego.

Wchodzimy do wnętrza. Nastroj podniecenia, zdenerwowania. Grupy ludzi opuszczają gmach. Do wnętrza nie wpuszczają przybyszów.

Na schodach spotykam nosze z ranym. — Młody mężczyzna o zabandażowanej, bladej twarzy leży nieruchomo. Oczy ma przymknięte. Zdaje się, że nie żyje. Szare mundury sanitariuszy znikają na dole klatki schodowej. Nicco żęj na schodach plamy krwi. I tutaj coś było! W kularach głównej sali rozpraw nerwowe ożywienie. Adwokaci w togach chodzą tam i spowrotem żywo gestykulując. Rozprawią o wypadku, który tylko co miał miejsce. Pytam jednego ze znajomych:

— Widział pan przebieg zajścia?

Znajomy jest wyraźnie podniecony. Chętnie dzieli się wrażeniami.

RELACJA NAOCZNEGO ŚWIADKA.

Było to tak. Zeznawał główny świadek oskarżenia Jakób Strelczuk. W sali sądowej, jak zwykle, panowała poważna cisza. Oskarżeni siedzieli na ławie przysłuchując się zeznaniom Strelczuka. Zegar ścienny, wiszący tuż nad ławą oskarżonych, niedawno wybił godzinę pierwszą. Nagle z ław dla publiczności wybiegł jakiś młody człowiek, blondyn, ubrany w szare ubranie z getrami na nogach. Stało się to w okamgnieniu. Nikt nie zdolał przeskodzić. Wydo był z kieszeni rewolwer, podbiegł do zeznającego Strelczuka i w sali rozległ się huk czterech kolejnych strzałów...

Strelczuk osunął się podłogę.

Tymczasem zamachowiec wymachując rewolwerem szybko pobiegł ku wyjściu z sali sądu.

Wzdłuż i wszerz Polski

— ZMIANY NA STUDJUM TEOLOGII PRAWOSŁAWNEJ UNIwersYT. PIŁSUDSKIEGO.

W „Dzienniku Ustaw“ Nr. 5 z dnia 24 b. m. ogłoszone zostało rozporządzenie ministra WR i OP, zwijające na studium teologii prawosławnej Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie katedrę ogólnej historii kościoła i liturgiki wraz z połączonym z tą katedrą zakładem naukowym. — Rozporządzenie tworzy równocześnie na tem studjum katedrę ogólnej historii kościoła wraz z zakładem naukowym.

Rozwijana więc zostanie na studjum teologii prawosławnej nauka historii ogólnej kościoła od nauki liturgiki. Rozporządzenie to podyktowane zostało trudnością obsadzenia równoczesnej katedry historii ogólnej kościoła prawosławnego i liturgiki prawosławnej po śmierci prof. Bidnowa.

— ULICA KRÓLA JERZE GO W WARSZAWIE. Grupa członków tymczasowej Rady Miejskiej występuje z projektem do Zarządu Miejskiego o uczczenie pamięci zmarłego króla Wielkiej Brytanii, przez nazwanie jego imieniem jednej z ulic stołecznych. Projektodawcy wskazują na to, że cały szereg stolic europejskich ma już ulice nazwane imieniem króla Jerzego.

— ECHA ŚWIĘTOKRADZTWA W SWARZEWIE.

Ludność kaszubska wybrzeża morskiego, niezwykle przywiązana do cudownej Matki Boskiej Swarzewskiej, której figura została niedawno obrabowana przez nieznaną dotąd sprawcę, składa liczne ofiary na rzecz zbezczeszonego posagu. Ostatnio pewna mieszkanka Chlapowa złożyła na ręce ks. proboszcza Pronobisa w Swarzewie wspaniałą dar w postaci 110 marek niemieckich w złocie na sporządzenie z nich korony lub berła dla Matki Boskiej Swarzewskiej.

Statua Matki Boskiej zostanie, jak się dowiadujemy, uroczystie ukoronowana latem r. b. przez ks. biskupa chełmińskiego dr. Okoniewskiego. Koronacja przewidziana jest na lipiec.

— DALSZE OFIARY „BIEDASZYBÓW“. Odnajd wydzarzył się na terenie „bieda-szybów“ koło hut „Agnieszki“ pod Welnowcem tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć.

Na terenie „bieda-szybów“ zjawiło się dwóch bezrobotnych, którzy zjechali w głąb jednego z szybów i co kilka minut dawali swym towarzyszom, znajdującym się na powierzchni sygnały — Po pewnym czasie sygnały ustały, wobec czego bezrobotni natychmiast zawiadomili policję przypuszczając, że z towarzyszami ich stało się nieszczęście.

Policja wezwała na miejsce wypadku straż pożarną, która w maskach gazowych zjechała na dno szybiku, skąd wydobyla dwóch bezrobotnych. Jeden z bezrobotnych poniósł śmierć wskutek zatrucia gazami, drugi natomiast w stanie groźnym przewieziony został do szpitala. Według orzeczenia lekarzy, jest mała nadzieja utrzymania go przy życiu.

Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia nazwisk bezrobotnych. Towarzysze bowiem nie znają ich. Prawdopodobnie chodzi tu o bezrobotnych z Zagłębia Dąbrowskiego.

— KOLEJKA NA „KASPROWE“ BĘDZIE KOSZTOWAŁA 6 MILJ. Jak donoszą, koszt kolejki aż do zupełnego wykończenia ma wynosić 6 milionów złotych (pierwotnie mówiono o 3). P. wiceminister Bobkowski miał podobno wobec tej sytuacji oświadczyć, jak pisze „Kurjer Poranny“, że nie widzi możliwości rentowania się powyższego kapitału.

— NIEZWYKŁY WYPADK W TEATRZE.

Wypadek, który zakrawałby na sprytnie zainicjowaną reklamę, gdyby nie był prawdziwy, wydarzył się ostatnio na przedstawieniu w Teatrze Malickiej w Warszawie. Mianowicie w czasie trzeciego aktu komedji „Trafika pani generalowej“, gdy na scenie rozgrywała się jedna z akcyj, budząca powszechną wesołość wśród publiczności, 32-letnia urzędniczka Marja Kozikowska (Tamka 29) dostała ataku śmiechu i zemdlała. Przeniesiono ją do kancelarii teatru, a następnie wezwano Pogotowie Ratunkowe.

Lekarz Pogotowia udzielił p. Kozikowskiej pomocy, poczem odwiózł ją do domu.

przeście oczekiwac daremnie i bezradnie poprawy losu. Tylko zerwanie z biernością może obdarzyć Was szczęściem. Gra na loterii przynosi liczne wygrane. Szanse duże i jednakowe dla wszystkich. Grajcie! Nie trwajcie w bezradności. Losy I-ej klasy 35 loterii są już do nabycia w szczęśliwej kolekturze

A. WOLAŃSKA

WILNO, WIELKA Nr. 6.
Zamówienia zamiejscowe zafatwiamy odwrotnie.
Konto P. K. O. 145461.
Cena losu 40 zł; ówiarika 10 zł.
Ciagnienie 20 lutego.

Po ulokowaniu Prytyckiego w szpitalu, karetka pogotowia ratunkowego przewiozła do innego szpitala Jakóba Strelczuka.

TRZECIA OFIARA.

Wymiana strzałów pociągnęła również za sobą jeszcze jedną ofiarę. Był to pewien obywatel, który przybył do sądu, by przysłuchiwać się rozprawie. Na szczęście kula przebiła mu jedynie but i zlekka zadrasnęła nogę. Jęgoomość nieco podniecony wypadkiem, szczęśliwy, że na tem się tylko skończyło, z miną bohatera pokazywał w kularach Sądu swój przedziurawiony but.

— A wie pan, że mało brakowało by nie było bardzo źle...

Poważni panowie, adwokaci w togach, nachylali się, by popatrzeć na przedziurawiony but.

Adwokat Czernichow opowiada, że siedział w momencie strzałów najbliżej Strelczuka i wprost cudem uniknął śmierci...

Na kilka chwil przed zajęciem zajmowała to miejsce od zewnętrznej strony stołu obrońców p. Zasztów Sukiennicka, również występująca w tym procesie. Krótko przed zajęciem zamieniła się miejscami z p. Czernichowem.

W mieście wypadek wywarł ogromne, przytłaczające wrażenie.

Rozprawa sądowa po tym wypadku została przerwana. Dalszy ciąg procesu siedemnastu dziela o godz. 9 rano.

* * *

Rozprawie tej przewodniczył wiceprezes Sądu Okręgowego Brzozowski przy udziale sędziego Tomaszewskiego i sędziego grodzkiego Bocheńskiego. Oskarżał wiceprokurator Pawluć. Na ławie obrońców zasiadali adwokaci: Zasztów Sukiennicka, prof. Petrusiewicz, Andrejew, Czernichow, Chail i Frydman. (C)

Zebrańie Polskiej Akademji Literatury dla wyboru nowego akademika

Wobec nieosiągnięcia przez żadnego z kandydatów kwalifikowanej większości trzech czwartych głosów w wyborach nowego akademika literatury na miejsce opróżnione przez śmierć ś. p. Piotra Choynowskiego — odbędzie Polska Akademia Literatury ponowne posiedzenie wyborcze w sobotę dnia 1-go lutego r. b. o godz. 6ej popoł.

Zgodnie z brzmieniem regulaminu, na zebaniu tem poddane będą bez dyskusji pod głosowanie kandydatury, zgłoszone na piśmie przez członków Akademji. Członkiem Akademji został nie ten spośród kandydatów, który otrzymał trzy czwarte oddanych głosów.

W razie nieotrzymania takiej większości głosów przez żadnego z kandydatów w dwóch kolejnych głosowaniach — posiedzenie Akademji zostanie raz jeszcze na miesiąc odroczone.

Transporty prowiantu na front południowy



W miarę posuwania się wojsk włoskich na frontie południowym zaopatrywanie ich w prowiant jest coraz trudniejsze, głównie z powodu braku dróg i niemożności posługiwania się w związku z tem motorowymi środkami komunikacji. — Zmusiło to dowództwo włoskie do posługiwania się karawanami wielbłądów, które dowożą na front produkty i wodę.

Przed głośnikiem i w słuchawce

Występ rilarmoników berlińskich z Furtwaenglerem przy pulpicie był dawno oczekiwana sensacją tygodnia. Wielu słuchaczy przygotowywało się zgóry na przeżycie czegoś estetycznie wrzuszającego. I jeżeli ci wszyscy, którzy tego dnia oblegali głośniki, wyszli z audycji przejęci i wzruszeni, wytrąceni z obojętności — to zdziałala to magja twórcza nazwiska dyrygenta i... hipoteza dobrego odbioru, dobra wola niesłyszenia nie proszonej pomocy modulatorów radiofonicznych (względnie kogoś, kto siedzi przy aparatach regulujących emisję). Słuchać musieli opierać się denerwującym machinacjom modulatorów, którzy interwenjowali nie w porę i przeważnie na opak. Konfrontacja koncertu z partyturą nie byłaby najszcześniejsza: forte na głą scisza się i maleje, choć Furtwaengler prowadzi orkiestrę z tą samą dynamiką, kotły nagle wyskakują i zagłuszają brzmieniem resztę.

To nie było przyjemne, powiedzmy otwarcie — radio (wydział transmisji) nie spisał się odpowiednio do wagi i znaczenia tego wydarzenia artystycznego.

Oto jedyne minusy, które psuły na strój święta sztuki. Do tej sprawy wrócimy niezadługo, bo domaga się ona rażącej zmiany.

A teraz Furtwaengler i orkiestra berlińska. Przez zespół przemawia głęboka i trwała tradycja muzyczna, zawsze podsycona świeżymi siłami, dziedzicząca co najlepsze od różnych Bülowów, Nischów i innych, zyskująca przez osobę każdego nowego kierownika; zdyscyplinowanie, czułość na najłżejszy ruch palców, opanowanie instrumentów doprowadzone do perfekcji, czystość tonu każdego instrumentu, gdzie waltornie śpiwają, jak altówki, gdzie smyczki są przeciągane jednym ruchem, jakby jedną myślą ożywione, jednym mózgiem i wolą opanowane — oto pobieżna charakterystyka. Z takim zespołem można grać tak prosto, jak to zrobił Furtwaengler. Dyrygent zrobił to tak prosto i tak wiernie intencjom kompozytorów, że aż trudno było uwierzyć. Umiar w dozowaniu efektów, siły brzmienia, tempa, równowaga elementów orkiestrowych, powolne narastanie, pęcznienie fali akustycznej — wszystko to przemawia do nas

swą jasnością, logiką, zrozumieniem — prosto i bezpośrednio. Wydaje się, że „Furyantę” tak właśnie brzmieć winna, że tak ją słyszał Weber, motyw kolenodowy chętny samą dośpiewać.

Porównań, okrzyków zachwytu i słów uznania nie starczy. Nawet pomniejszony przez błędy modulacji — był koncert niebywałym zjawiskiem artystycznym. Nie psujmy więc sobie i innym wrażenia niewesołymi refleksjami, jakie się nasuwają, gdy pomyślimy o ruchu symfonicznym u nas w kraju.

Nie ostatnia to udana audycja w tym tygodniu. Udanych i interesujących imprez było wiele. Przedewszystkiem zanotować wypada sukces „Kukułki”, sukces regionalny.

Nie wiem czemu to przypisać — czy zmianie pseudonimów autorskich, czy nabytkowi nowych sił twórczych, że „Kukułka” z chropowatej i surowej audycji, o mniej lub więcej wyraźnych i dobrych epizodach stała się kompozycją bardziej jednolitą, zwartą i oglądną, przyjemniejszą w kształtach. I dawniej nie brakło parodji, inteligentkiego humoru, dobrych chwytów taktycznych — brakło może nazwijmy to znajomości strategii. W „Misterjum honoru” widoczny jest wiew zachodu, większa czułość i dbałość o kompozycję całości. Autorzy ostatniej kukułki odsuwają się powoli od parodji oderwanych i, powiedzmy to

wyraźnie, niewielu interesujących stosunków literackich i zaczęli przyglądać się życiu. Wielką ich zaletą jest przytem zachowanie charakteru i tradycji — humor wybredny, kulturalny, przyjemny raczej aniżeli wywołujący rechot.

Tekst audycji „Pan mnie obraził” ma tę wadę, że nie wytrzymuje tempa na rzuconego w pierwszej scenie. Dynamika tej sceny na tle skrzęcej, humorem muzyki Offenbacha, jest niepomierne większa od scen środkowych, puszczonej jakby „au ralenti” scen filmu. Na leżałoby może odejść od systemu sztywnych ram i zerwać z fetyszem ściśle oznaczonego czasu. Gdyby kukułka trwała o kilka zaledwie minut krócej — wyszłoby to jej na zdrowie. Bo nawet dla podkreślenia tępoty i idyotyzmu — powolność była zbyt wielka. Poszczególne jednak epizody wykazują duże zacięcie parodystyczne, kulturę i wykwinny dowcip. Muzyka — pyszne arrangement popularnych melodji, zwłaszcza Offenbacha i Bizeta, doskonałe w kontrastowym zestawieniu — dodała niemało barwy i podkreśliła humor. Reżyserja i wykonanie — dobre, niekiedy (jak w piosence pani „on mnie obraził”, gdzie doskonale została wyczuła granica między parodją a szarżą) wręcz znakomita.

* * *

W niedzielę nadano premjerę słuchowiska Ramuza i Strawińskiego „Histor-

ja o żołnierzu” w przeróbce i tłum. Tutowa. Zastanawiająca jest ta sprawa radjofonizacji i radjofoniczności utworu, niekiedy wręcz na surowo przed mikrofonem doskonałego, choćby to przeczytało dotychczas urobionym poglądom na tę sprawę. Bo że była to najlepsza (nie waham się postawić ją na pierwszym miejscu) audycja z działu teatru wyobraźni w bieżącym sezonie — zdaje się nie ulegać wątpliwości.

Zupełnie naturalną wydaje się nam rola speakera (o ileż innego niż ten stereotypowy wypelniaacz dziur), snującego wątek epicki utworu — ale czy to nie... cofnięcie w dotychczas ustalonych prawidłach kompozycyjnych? A jednak speaker nie wisiał w próżni, miał wyraźne miejsce. Może nie odpowiadało ono hipotetycznemu stolikowi po lewej stronie sceny, było jednak wyczuwalne.

gorzej trochę z zubożoną w radjofonizacji możliwością prowadzenia synchronicznie trzech akcji: mownej, tanecznej i muzycznej. W niektórych momentach, zwłaszcza gdy Strawiński sam snuje swą cudną opowieść muzyczną, wyczuwa się podświadomie brak innego elementu, prowadzonego równolegle.

Ten brak zastąpiono w radjo fragmentami opowieści poetyckiej, doskonale zespolonej z muzyką.

Nie widziałem nigdy „Historji o żołnierzu” i jeśli wyczyłem braki (minimalne) to przez lojalne objaśnienia wstępne, przez rozwinięcie tej myśli przypuszczeniem — jaki też wyraz ma plastyka tańca żołnierza. Radjo zrekompensoowało mi te hipotetyczne braki szeregiem doskonałych epizodów, wspaniałym wycuciem i podkreśleniem tonu lekkiej parodji i paroma chwytami, dotychczas nie spotykanymi przed mikrofonem. Słyszemy głos recytujący: „idzie żołnierz lasem, borem” i chór powtarzający rytmicznie „idzie, idzie, idzie”. Pierwszy więc raz mamy udaną próbę dwugłosowości, równoległości motywów słownych, nie dośięgła synchronizację, która stwarza znakomity efekt. Obok motywu epickiego — efekt motoryczny, który rytmiką, powolnym ścicheniem i oddalaniem głosów uplastycznia abstrakt całej akcji.

Zatrzymuję się nad fragmentami — trudno wobec ich wielości i niekiedy potężnej wymowy zserogować i zsynetyzować wrażenie. Ta historja o ciekawym podkładzie ideologicznym i odświeżonym moralitecie średniowiecznym w na wskroś oryginalnym i nowoczesnym ujęciu — uderza bogactwem w prostocie środków, niezwykłą czułością w pozornej gruboskórności i ujmującą wspaniałością doskonale radjofonicznej kompozycji. Obok tekstu Ramuza — Tutowa — opowieść Strawińskiego przejmując do głębi ogromnym bogactwem szarych kolorów, inwencją instrumentalną która zadziwia przepychem kolorystyki, prostymi środkami wydobytą, i rewelacją czysto słuchowiskowych momentów kompozycyjnych (np. żołnierz odchodzi grając na skrzypcach). Opowieść Strawińskiego przejmując swym głębokim wrazeniem dramatycznym, tracącym niekiedy nutą ciężkiej ironji.

Reżyserja dobra, sprawna, inteligentna, z wielu trudności wychodzi zwycięsko. Djabł dobrze odworzony — manewrował między Mefisto a Pukiem (z filmu Reinhardta). Głosy dobrze dobrane, lekko podkreślały abstrakcjonizm utworu.

Premjerę niedzielną usłyszmy chyba nieraz w repertuarze radjo-teatru. Na leży się spodziewać, że powtórzenie obejdzie się bez objaśnień, które odrywają temat od swej radjowej gleby, są napuszone i niejasne.

Niebanalna radjofoniczność „Histoire d'un soldat” każe gruntownie zanalizować i zrewidować dotychczasowe prawiidła. Jeśli zalety kompozycji wpłynęły na to, a kompozycja ta rządzi się prawami ściśle muzycznymi — należałoby zbliżyć kompozytorów z literatami pospołu do studia eksperymentalnego i spróbować z tej beczki. Wtedy zobaczymy gdzie szukać pomocy. **Riky.**

W sprawie podatku od nieruchomości

W związku z informacjami, zamieszczonymi w niektórych dziennikach o podwyższeniu podatku od nieruchomości, Agencja „Iskra” dowiada się co następuje:

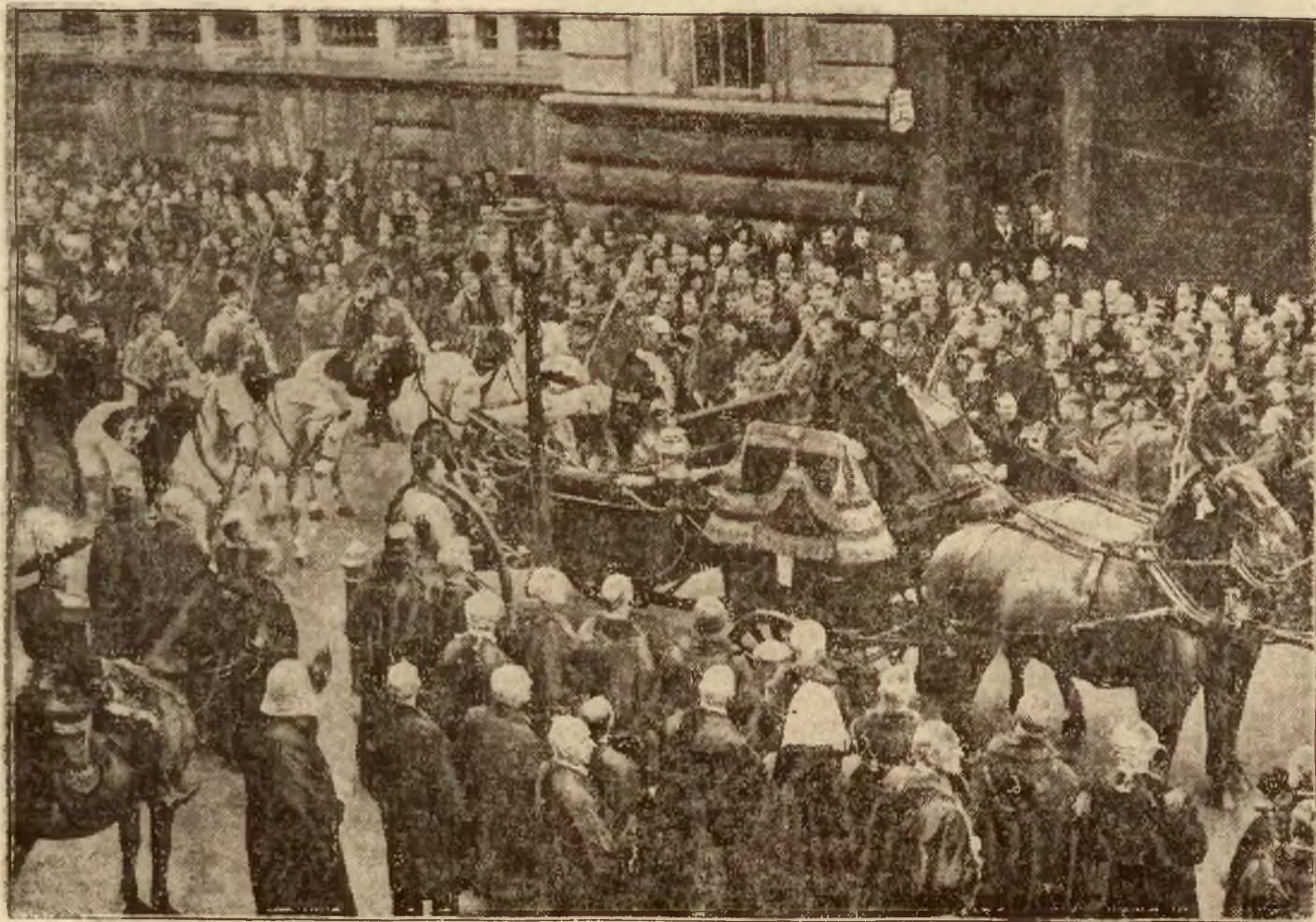
Nieprawdą jest, że podatek od nieruchomości został podwyższony o 25%, gdyż stawki podatku od nieruchomości ustalone dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej (Dz. Ust. Nr. 3, poz. 14 1936 r.) są tylko kumulacją istniejących i pobieranych dodatków do zasadniczego podatku. Ta kumulacja została przeprowadzona zarówno w interesie płatników, którzy gubili się w ilości tych dodatków, jak i w interesie administracji skarbowej dla ułatwienia jej pracy. Również zapłaćcie podatku od nieruchomości na rok 1936 w dwóch ratach, zamiast stosowanych w roku ubiegłym czterech rat nie powiększy obciążenia właścicieli nieruchomości specjalnie na rok 1936, gdyż czwarta rata z roku ubiegłego jest wprawdzie płatna w styczniu 1936 r., jednak obciąża ona przychody z 1935 r. i z tych przychodów winna być pokryta. Pozatem na rok 1936 przyznano płatnikom specjalną ulgę, a mianowicie

z lokali, których komorne zostało obniżone dekretem z listopada 1935 r. do wymiaru na rok 1936 nie przyjmuje się sumy komornego z 12 miesięcy, t. j. komornego umownego z 11.10.1935 r. i komornego obniżonego za grudzień 1935 r., lecz przyjmuje się sumę dwunastokrotnego obniżonego komornego z miesiąca grudnia 1935 r.

Stan konta w PKO i bankach na pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie

Zarząd Miejski w Wilnie — 10,000;
Pracownicy Zarządu Miejsk. w Wilnie 1,448,67;
Aleksander Kaniewski w Wilnie — 5;
Wilenski Związek Opiekunów — 9,45;
Polski Spółdzielczy Bank Rzemieślniczy w Wilnie — 26,50;
Dyrekcja Teatru Miejskiego na Pohulance 100.
Stan na dzień 27 b. m. — 116,890,14.

Uroczyste proklamowanie królem Edwarda VIII w londyńskiej City



Tradycyjnym zwyczajem, poza proklamowaniem króla Edwarda VIII w radzie koronnej, odbył się ten akt również w City londyńskiej. Na ilustracji — powóz heroldów przy wjeździe City, oddzielony od reszty Londynu symboliczną granicą z jedwabnego sznura. Dopiero po przecięciu tego sznura lord mayor Londynu pozwolił heroldowi wjechać do City i tam odbył się akt proklamacji.

Więści i obrazki z kraju

Święciany

— **VI DOROCZNY ZJAZD ZWIĄZKU MŁODEJ WSI POW. ŚWIECIAŃSKIEGO.** 19 stycznia r. b. w Święcianach odbył się VI Doroczny Zjazd Delegatów K. M. W. pow. święciańskiego. Na Zjazd przybyło 163 delegatów z 80 kół. O godz. 10, na czele z 8 pocztami sztandarowymi, delegaci w zwartej kolumnie czwórkowej wyruszyli na nabożeństwo do kościoła parafialnego. Po nabożeństwie obrady Zjazdu odbyły się w sali Kasy Rodziny Urzędniczej przy ul. Jatkowej. Obradom przewodniczył prezes Powiatowego Zw. p. Aleksy Zankiewicz.

Zjazd zaszczytali swoją obecnością i serdecznym powitaniem wicestarosta pow. p. E. Polkowski, inspektor szkolny p. R. Żyźniowski, prezes wojew. Zw. z Wilna p. Krzysztofek, p. Szkop, przedstawiciele wojska, zakładów naukowych, organizacji społecznych i młodzieżowych oraz liczne grono gości.

Po odegraniu Hymnu Narodowego przez orkiestrę KMW w Koltynianach i odśpiewaniu Hasła Związkowego przez Znakiewicz stwierdził konieczność podjęcia z zdwojoną energią pracy we wszystkich dziedzinach życia społecznego przez Młodą Wieś, a to dlatego, że ciężar odpowiedzialności za losy Państwa wszystkie oby wale muszą wziąć na swoje barki równoległe i proporcjonalnie do pracy każdej z grup społecznych. W tym celu mowca nawołuje do organizowania wsi. W dalszym ciągu mowca stwierdza, że Związek odbywa pierwszy zjazd w ciężkiej żalobie po stracie ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Zjazd tej części przemówienia wysłuchał stojąc. Następnie, celem uczczenia Wielkiego Syna Ziemi Święciańskiej, prezes zarządza 3-minutową ciszę.

Po powitaniach Zjazdu przez p. starostę i pp. Żyźniowskiego, Dworakową, Polkowskiego, Antoszczuką, Wozniaka, Wójciaka, Krasickiego, Perkowski i innych prezes przechodzi do sprawy protestu przeciwko prześladowaniom Polaków w Litwie. Zjazd postanawia jednogłośnie wziąć udział w tymże dniu w manifestacji wspólnie z wszystkimi organizacjami w Święcianach. Wobec czego przewodniczący zarządza przerwę w obradach, a Zjazd z pocztami sztandarowymi w zwartej kolumnie bierze czynny udział w manifestacji.

Po manifestacji zostały wzniesione obrady według następującego porządku: 1) Referat ideowy — p. Szkop, 2) sprawozdanie delegatów kół, 3) sprawozdanie Zarządu Powiatowego — Bujko, Kasowe — p. Kozłowski i Komisji Rewizyjnej — p. Maszczyk, 4) plan pracy na rok następny referowali pp. A. Zankiewicz i M. Kuryłło, 5) sprawy koleżanek — p. Męczkówna, 6) wybory władz i 7) wolne wnioski.

Dyskusja po każdym punkcie porządku obrad była bardzo obszerna i rzeczowa.

Oto niektóre pozycje dorobku pracy LMS, które zanotowałem podczas sprawozdania. Istnieje obecnie 80 kół, w których jest 1590 członków. Związek posiada 22 biblioteki, zawierające 3114 tomów, 10 doskonałych chórów, 10 orkiestr strunnych i 11 świetlic. 12 kół brało czynny udział w konkursie dobrego czytania książek i czasopism.

W wyniku wyborów do Zarządu Powiatowego Zw. Mł. Wsi zostały przez Zjazd powołani A. Zankiewicz, M. Kuryłło, St. Bujko, K. Kozłowski, St. Ichilezyk, St. Białous, J. Wójciak, P. Skinder i J. Kojro. Na zastępców: Ciukszo, Terlecki i Męczkówna. Do Komisji Rewizyjnej: Maszczyk St., Zapaśnik i Ławrynówiec, a na członków Sądu Koleżeńkiego Baniewicz I., Sulzycki L. i Wornillo F. Po zamknięciu obrad o

godz. 20. odbyła się wieczornica, na której przygrywały 3 zespoły orkiestralne z KMW w Koltynianach, Poszumieniu i Reducie. Zabawa trwała aż do rana po „święciański”, t. j. wesoło i ochotczy, ale w kulturalnej i przyjacielskiej atmosferze.

A. Z.

Podbrzezie

— **14 LETNI CHŁOPAK RANNY PRZY PRZEKRACZANIU GRANICY.** 24 b. m. na odcinku KOP Gawełki w okolicy wsi Liczyny patrol strażnicy ranął w szyję Witolda Trabuszewskiego, lat 14, mieszkańca Okmian, gminy podbrzeskiej. Trabuszewski został ranny w czasie przekraczania granicy z Litwy do Polski. Stan jego zdrowia obaw nie budzi.

Mołodeczno

— **PORACHUNKI OSOBISTE.** 21 b. m. o g. 21 do szpitala państwowego w Mołodeczno przywieziono Daniela Borysa, lat 21 i Bazylego Polozę, lat 18, mieszkańców wsi Adamowicze, gm. mołodeczańskiej, którzy w tymże dniu zostali strażnikami z rewolweru rzekomo przez Pawła Polozę, mieszkańca tejże wsi. Zachodzi podejrzenie, że tłem zranienia były porachunki osobiste. Daniel Borys przebywa na kuracji w szpitalu, a Bazyl Poloz jest w domu. Stan ich zdrowia obaw nie budzi. Broni, z której strzelano, naziemnie nie znaleziono.

Wilejka powiatowa

— **Z ŻYCIA ORGANIZACJI WIEJSKICH.** Przewodnicy pracy w poszczególnych organizacjach wiejskich starają się nawiązać kontakt z sąsiednimi wsiami przez organizowanie wyjazdów do pobliskich organizacji o zbliżonym kierunku pracy.

Ostatnio Kółko Rolnicze i Koło Gospodyń Wiejskich w Spiahlicy urządziły wspólną wyprawę do Mickiewicz. Kółko Rolnicze i Koło Gospodyń Wiejskich z Mickiewicz zrewanżowały się i odwiedziły wspólnie Spiahlicę, gdzie Kółko Rolnicze obchodziło dziesięciolecie swej pracy. Podczas wycieczki zwiedzono w Spiahlicy spół

dzielnię mleczarską, punkt czyszczenia zboża, warsztat tkacki z mechanicznymi czołenkami i szereg innych ciekawych warsztatów pracy wymienionych wyżej organizacji.

W. R.

— **LEGENDARNA GÓRA.** Koło Rzeczek, w powiecie wilejskim, wznosi się spore wzgórze, którego kształt świadczy, iż zostało ono usypane ręką człowieka. Na zboczach tej góry w ogromnym otworze jest otwór, prowadzący do wnętrza, w którym może pomieścić się mężczyzna w poście leżącej. Otwór jest już zapchany. Opowiadają miejscowi ludzie, iż jeszcze doniedawna przy pomocy wrzucenia kamienia można było stwierdzić, że za otworem znajduje się głębokie wgłębienie, gdyż kamień spadał b. długo. Gdy łobuzi wpełzali do otworu psa, zginął on bez śladu.

Legenda opowiada iż na górze był niegdyś zamek obronny, a w jej wnętrzu mieściły się lochy dla więźniów, co zdaje się potwierdzać załadunek w pewnym miejscu na szczycie tej zagadkowej góry, zwanej „zamek”. Później mieli ukrywać się tu zbójcy.

Obecnie zainteresował się górą Uniwersytet Stefana Batorego i ma przystąpić w przyszłości do fachowego jej rozkopania. Zatknięta przez studentów tabliczka głosi, iż jest to zabytek historyczny i zabrania się naruszenia góry.

W. R.

— **Przypisek redakcji.** Korespondent nasz swoje relacje opiera przede wszystkim na interpelacji ludowej, która istotnie, jak nam skądinąd wiadomo, uważa, że na tej „górze” stał kiedyś zamek obronny i posiadał lochy w rzeczy wistości jednak „góra” ta jest zabytkiem przedhistorycznym — pochodzi z okresu, w którym zamki z lochami na naszym terenie nie było. Jest to grodzisko, otoczone podwójnym wałem. Ekspedycja Muzeum Archeologicznego USB, w roku 1934 zbadła ten zabytek i zabezpieczyła

go przed zniszczeniem, między innymi przez ustawienie ostzegawczej tablicy. Loch, z którym się łączy tyle zagadkowości, jest prawdopodobnie wgłębieniem naturalnym, wypłukanym w wapieniu. W skład bowiem wżgrza tego, które prawdopodobnie, przez Słowian zostało kiedyś wykorzystane w celach obronnych i to, jak wiele wskazuje, przez czas stosunkowo krótki, wchodzi wapienie. W roku 1934 jakiś przedsiębiorca zamierzał wydobywać wapień; przeszkodziła mu jednak w tym interwencja władzy miejscowej, na której ciąży obowiązek bezpośredniej opieki nad zabytkiem.

Opsa pow. brastawski

— **NOWA SZKOŁA W PELIKANACH.** 19.1 r. b. odbyło się poświęcenie i oddanie do użytku nowego budynku szkolnego w Pelikanach, wybudowanego przez samorząd gminy w Opsie przy wydatnej pomocy finansowej TPBSP.

W tej podniosłej uroczystości wzięli udział: ks. dziekan St. Akreje, ks. Skardyński, inspektor szkolny P. Piałucha, dr. St. Pieczul, lekarz pow. P. Milenicz, wójt gminy, M. Karawan prezes ZNP, B. Wystouch dyr. szkoły roln. i szereg przedstawicieli organizacji i miejscowego społeczeństwa.

W nowym budynku szkolnym znajdzie pomieszczenie około 250 dzieci. Należy podkreślić wielkie zasługi miejscowego kier. szkoły p. T. Jansona i p. Fr. Jansonowej którzy mimo swych ciężkich obowiązków zawodowych, nie szczędziły pracy przy akcji budowy szkoły.

Życzenia owocnej pracy dla dobra Państwa nadesłał kurator szkolny p. K. Szlagowski R. Rektor Uniw. S. B. p. prof. Staniewicz.

Postawy

— **PRĄD ELEKTRYCZNY POTANIEJE.** Z 1 ZŁ. DO 60 GROSZY. Do starosty powiatowego wpłynęła zbiorowa petycja mieszkańców Postaw w sprawie obniżenia cen prądu elektrycznego.

— Dostarczająca prąd prywatna elektrownia pobiera dotychczas 1 zł. za 1 kwg, co przy obecnej ogólnej obniżce cen stanowi zbyt wygórowaną stawkę. Konsumenci prądu domagają się obniżki do 60 gr. za 1 kwg, tj. do tej ceny za jaką ewentualnie mogłaby dostarczać miasto prąd elektrownia wojskowa, znajdująca się w koszarach 23 p. ul.

Starosta Powiatowy p. Korbusz w dniu 25.10.35 odbył konferencję z kierownikami elektrowni p. Pergamentem, przedstawiając żądania ludności. W dniach najbliższych zapadnie decyzja w tej sprawie, i jak, można przypuszczać z przebiegu konferencji, prawdopodobnie uwzględniająca żądania konsumentów.

— ODZNACZENIE.

Referent bezpieczeństwa w Starostwie Powiatowym p. Andrzej NIEMCZYNOWICZ został odznaczony oznaką KOP za zasługi położone przy współpracy z władzami Korpusu Ochrouny Pogranicza w zakresie bezpieczeństwa.

Polska malownicza



Zabytkowy kościółek drewniany z XIV wieku w Starzym Żywiecu.

FRYDERYK KAMPE.

59

Wielki Człowiek

Powieść współczesna.

— Przypuszczam...

— Jak tylko powróciłam z podróży oświadczył mi, że związek między mną i panem byłby bardzo mile widziany... Nie powiedział mi tego wprost, dał do zrozumienia, ale zadobrze znam ojca i wiem, co się kryje za jego słowami... Rozważyłam wszystko i doszłam do przekonania, że najlepszym wyjściem z całej historii będzie, jeśli pan się ożeni ze mną. Ja się zgadzam.

Manfield odchylił się na oparcie fotelu. Tak go jeszcze nikt nie zaskoczył. To przynajmniej otwarcie; trochę brutalnie, ale uczciwie, na modłę szantysty Oettingera.

Dotąd ludzie zwracali się do niego wprost, jeśli tego wymagały suche sprawy, w innych wypadkach przychodzili z uplanowanym kłamstwem.

— Żebyśmy się dobrze zrozumieli — podjęła Zelma — dodam, że nasz związek będzie fikcyjny. To znaczy, że wzajemnie nie będziemy korzystali z praw małżeńskich; ja będę żyła swoim życiem, pan swoim. Wkrótce po ślubie wyjadę i nie zobaczymy się cały rok. Tego rodzaju fikcja odpowiada panu, prawda?

Manfield był zmieszany i jednocześnie zdenerwowany:

— Czy pani mówi to poważnie? — zawołał ze zdumieniem. — Pani oświadcza mi się wprost! Pani postanawia o małżeństwie, które będzie największą potwornością, jaką można sobie wyobrazić... Nawet dla oszusta, nawet dla jego współniczki.

Zelma lekko się uśmiechnęła:

— Nie będę się spierała, bo właściwie pan ma słusność, przypominając mi, że złodziej wcale nie jest lepszy od tego, który go ukrywa świadomie. Nie nie szkodzi. Zresztą strona etyczna nie interesuje mnie. W ciągu najbliższych paru tygodni będziemy udawali zakochanych — naturalnie, z łaskawego pozwolenia pana, mister Manfield — ojciec będzie miał święty spokój, koncert będzie się rozwijał i kwitł... Uważa pan te argumenty za niedostatecznie przekonujące?

— Wobec takiego postawienia sprawy, panno Zelmo, nie pozostaje mi nic innego, jak przyjąć wszystkie warunki bez zastrzeżeń. Dobro koncertu przedewszystkiem...

Wstali. Konferencja skończyła się.

Wrócili do gości gromada wyfraczonych panów otoczyła córkę Anzelma Lundquista, a mister Donnawan z Milwaukee złapał Manfielda, pociągnął go w zaciszny kąt i rozpoczął poważną dysputę na temat rynków zbytu dla wyrobów stalowych.

W nocy Betty została telefonicznie wezwana do starego pałacu w stylu kolonialnym.

Zastąpiła szefa w ogromnym gabinecie, nieprzytulnym i ponurym jak cały dom. Siedział przy biurku za lampą, przykrytą ciemnym abażurem, w którego cieniu nie można było dostrzec wyrazu twarzy.

Manfield wskazał krzesło po przeciwnej stronie biurka i odsunął od siebie lampę.

Betty usiadła, położyła przed sobą blok stenograficzny i czekała, lecz prezes nie wstał się z dyskutowaniem.

Czemś się gryzie — myślała, trzymając w pogotowiu ołówki — naturalnie, ma jakieś zamiarowanie. W takim razie poco mnie tu ściągają w nocy?... Jej oczy przyzwyczyły się do północy i dokładnie rozróżniały rysy twarzy prezesa: — Jakież on jest przygnębiony, bezradny — zupełnie jak Leecanen.

Z ciemności odezwał się głos Manfielda:

— Sprowadziłem panią w nocy tu na wyspę, ale dotąd nie wiem, gdzie pani mieszka. Daleko stąd?

Miss Tompson wybrała ze swego repertuaru najbardziej czarujący uśmiech i uśmiechnęła się — zupełnie jak Greta Garbo.

To musiało poskutkować niezawodnie.

— W Bronx, panie prezesie, 470-ta ulica.

Uprzejmy głos ciągnął:

— Może pani jest głodna? Pani dawno jadła kolację, więc teraz można lekko przekąsić.

(D. c. n.)

RADJO

WILNO.

WTOREK, dnia 28 stycznia 1936 r.

6.30: Pieśń poranna; 6.33: Pobudka; 6.34: Gimnastyka; 6.50: Muzyka ludowa; 7.20: Dziennik poranny; 7.30: Popularne melodie operetkowe; 7.50: Program dzienny; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10-11.57: Przerwa; 11.57: Sygnał czasu; 12.00: Hejnał; 12.03: Dziennik południowy; 12.15: Kolendy i piosenki; 12.30: Koncert orkiestry Adama Furmańskiego; 13.25: Chwilka gosp.; 13.30: Z rynku pracy; 13.35: Muzyka popularna; 14.30-15.15: Przerwa; 15.15: Odcinek powieściowy; 15.25: Życie kulturalne; 15.30: Pieśni egzotyczne ludowe; 16.00: Skrzynka PKO.; 16.15: Koncert muzyki lekkiej; 16.45: Ćwila Polska śpiewa; 17.00: Szkło i porcelana; 17.15: Muzyka lekka 1750; Skrzynka językowa; 18.00: Koncert kameralny; 18.30: Program na śróde; 18.40: Pieśni; 19.00: Co chcielibyśmy usłyszeć; 19.25: Koncert reklamowy; 19.35: Wiadom. sportowe; 19.50: Pogadanka aktualna; 20.00: Koncert symfoniczny; 20.50: Dziennik wieczorny; 22.30: Zdobywcze chemji w zakresie sztuczne go otrzymywania witamin; 22.45: Czy chłop tu lejszy jest uspołeczniony; 23.00: Wiadom. meteor.; 23.05: Muzyka salonowa.

ŚRODA, dnia 29 stycznia 1936 roku.

6.30: Pieśń por. 6.33: Pobudka; 6.34: Gimnastyka; 6.50: Muzyka popularna; 7.30: Dziennik por. 7.30: Muzyka norweska; 7.50: Program dz. 7.55: Gielda roln. 8.00: Audycja dla szkół; 8.10: Przerwa; 11.57: Sygnał czasu; 12.00: Hejnał; 12.03: Dziennik połudn. 12.15: Higijena jamy ustnej; 12.30: Wyjątki z opery „Carmen” Bizeta; 13.25: Chwilka gospodarstwa dom. 13.30: Muzyka popularna; 14.30: Przerwa; 15.15: Odcinek powieściowy; 15.25: Życie kulturalne; 15.30: Koncert ork. Tadeusza Sereżyńskiego ze Lwowa; 16.05: Malpka Makakino — opowiadanie dla dzieci; 16.20: Koncert chóru męskiego; 16.45: Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja; 17.00: Młodzież mówi o sobie (dysk. nieprzygotow.); 17.30: Recital śpiewaczy prof. Pawła Lohmana; 18.00: Świat się śmieje; 18.10: Miniatury kwartettowe; 18.30: Program na czwartek; 18.40: Klauzjusz Debussy — Iberia; 19.00: O sadach pogad. 19.10: Skrzynka ogólna, listy słuch. omówi T. Łopalewski; 19.20: Chwilka społeczna; 19.25: Koncert reklamowy; 19.35: Wiadomości sportowe; 19.50: Reportaż aktualny; 20.00: Audycja Wileńskiego Klubu Muzycznego; 20.45: Dziennik wiecz. 20.55: Obrazki z Polski; 21.00: XXII audycja z cyklu Twórczość Fr. Chopina; 21.35: Pionierzy awangardy poetyckiej — kwadrans poetycki; 21.50: O sklepach fabrycznych — pogad. 22.00: Muzyka taneczna; 23.00: Wiadomości meteor. 23.05: Muzyka taneczna.

Choinka dla dzieci robotniczych



W sobotę i niedzielę ubiegłego tygodnia komitet zorganizowany przy Rodzinie Związków Zawodowych Robotników Państwowych urządził w lokalu Rady przy ulicy Tatarskiej 5 Choinkę dla dzieci zrzeszonych w Związkach robotniczych. Prawie 400 dzieci wzięło udział w choince. Państwo rodzice odczuli pod opieką rodziców i za przyczyną p. ochroniarce. Przygrywała orkiestra mandolinistów pocztowego P. W., która z

całą serdeczną gotowością podjęła się umilenia zabawą dziecięcą. Mały obdarowani zostali kociami, napojeni i nakarmieni. Loteria fantowa dostarczyła wielu upominków użytkowych i praktycznych.

Na zdjęciu fragment z zabawy; dzieci zgrupowane obok choinki ze św. Mikołajem pośrodku. „Robit” go znakomicie M. Symonowicz ze Zw. Zawodowego Pracowników Automobliowych.

KRONIKA

Wtorek 28 Styczeń
Dziś: Walerego W., Flawjan
Jutro: Franciszka Salezego B.
Wschód słońca — godz. 7 m. 20
Zachód słońca — godz. 3 m. 45

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 27.1. 1936 r.

Ciśnienie 754
Temperatura średnia 0
Temperatura najniższa -3
Temperatura najwyższa +1
Opad 0.2
Wiatr południowo-wschodni
Tend.: lekki spadek
Uwagi: pochmurno, dżęza.

Przewidywana pogoda w k. PIM'a do wieczora dnia 28.1. 1936 roku:

Przeważnie pochmurno i mglisto, miejscami drobne opady.
Na północ kraju stopniowy spadek temperatury, w pozostałych dzielnicach bez większych zmian.
Słabe wiatry miejscowe.

DYZURY APTEK:

Dziś w nocy dyzuruja następujące apteki:
1) Rostkowskiego (Kalwajska 31); 2) Wysockiego (Wielka 3); 3) Frumkinów (Niemiecka 23); 4) S-ów Augustowskiego (Kijowska 2); 5)

Paka (Antokolska 42; 6) Zajaczkowskiego (Witoldowa 22); 7) Szantyr (Legionów 10); 8) Zaślawnickiego (Nowogródzka 89).

RUCH POPULACYJNY W WILNIE.

— ZAREJESTROWANE URODZINY: 1) Marcinkiewiczówna Dania, 2) Wisniewski Czesław, 3) Gierzadowiczówna Mirosława—Alicja, 5) Malcanirówna Anna—Alicja, 6) Makowski Edward, 7) Chrzanowski Julian, 8) Makarska Irena, 9) Zakrzewski Wacław.

— ZAŚLUBINY: 1) Skurewicz Edmund — Flachówna Antonina.

— ZGONY: 1) Jurawicz Henryk, lat 17; 2) Żonarska Bronisława, lat 75; 3) Żimnieki Wacław, lat 43; 4) Krukowski Feliks, stolarz; lat 72; 5) Kubeldorfova Jadwiga, lat 36; 6) Mirska Na dzieja, lat 71; 7) Kam Judel, subjekt, lat 58.

PRZYBYLI DO WILNA:

— DO Hotelu St. Georges: Kolankowski Ludwik, prof. z Krakowa; Berezowski Oskar, kupiec z Warszawy; Gorodzisz Piotr, ks. pastor z Białogostoku; Kulicki Jan, kpt. z Grodna; Świdowicz Wilhelm, inżynier z Warszawy; Bałicki Adam, dyr. z Warszawy.

MIEJSKA

— 40.000 zł. jako rekompensata za zniesienie podatku od ładunków kolejowych. Jak wiadomo, zniesiony został podatek miejski od ładunków kolejowych. W związku z tem dochody magistratu uległy uszczupleniu. Chcąc gminie wileńskiej powetować uszczuplenie, jaki miasto ponosi wskutek anulowania tego podatku, Polski Bank Komunalny przyznał Wilnu bezzwrotną zapomogę w wysokości 40.000 zł.

Pieniądze te magistrat prawdopodobnie użyje na zatrudnienie bezrobotnych.

— Czwartkowe posiedzenie Rady Miejskiej. Wyznaczone na 30 b. m. plenarne posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej. Porządek dzienny obejmuje 15 punktów. M. in. rozpatrywana będzie sprawa nowoopracowanego projektu pomocy lekarskiej dla pracowników miejskich w Wilnie i ich rodzin. Od 1 kwietnia pracownicy miejscy zrezygnują, jak wiadomo, z usług Ubezpieczalni Społecznej i stworzą własnymi środkami pomoc lekarską.

SPRAWY SZKOLNE.

— Egzamin maturalne dla eksternistów wczoraj się rozpoczęły. Egzamin odbywają się w gmachu gimn. Mickiewicza. Potrwa one do 22 lutego.

— Komisja Egzaminów Państwowych w Wilnie na nauczycieli Szkół Średnich podaje do wiadomości, że egzamin państwowy na nauczycieli szkół średnich w okresie egzaminacyjnym wiosennym b. r. rozpoczyna się 23 maja b. r.

Dopuszczeni do egzaminu — w myśl § 12 rozp. Min. W. R. i O. P. z dnia 9 października 1924 r. w brzmieniu, nadanem mu rozporządzeniem Ministra W. R. i O. P. z dnia 24 kwietnia 1935 r. (D. U. R. P. Nr. 36, poz. 253) — kandydaci, którzy pragną przystąpić doń w tym okresie, winni zgłosić się pisemnie do Komisji Egzaminacyjnej w terminie do 2 maja b. r., składając jednocześnie opłatę 75 zł.

Rozkład i terminy egzaminów będą podane do wiadomości zainteresowanych drogą ogłoszenia w lokalu Komisji Egzaminacyjnej.

Podziękowanie

Tą drogą składam serdeczne podziękowanie pp. d-rom Kucharskiemu i Ac natowiczowi za przeprowadzenie skutecznej operacji. Specjalnie dziękuję p. d-rowsi Kucharskiemu za dbały i serdeczny stosunek podczas mej choroby.

Estera Gorfajn

— KONFERENCJA NAUCZYCIELI MUZYKI I ŚPIEWU. W dniach 25 i 26 bm. odbyła się w Wilnie dwudniowa Konferencja Okręgowa Nauczycieli Muzyki i Śpiewu w Gimnazjum.

Konferencję przywitał nac. Lubojacki, a otworzył referatem o audycjach muzycznych dla młodzieży szkolnej — radca ministerjalny T. Mayzner. Na temat realizacji nowego programu muzyki w szkołach wygłosił referat p. Cz. Lewicki, po którym rozwinęła się ożywiona dyskusja. Bardzo ciekawe lekcje praktyczne przeprowadzili pp. T. Mayzner i J. Żyłkowa.

Licznie zebrani nauczyciele śpiewu i muzyki (78 osób) mieli też możność zaznajomienia się z poziomem chórów i orkiestr szkolnych i w Wilnie oraz z inscenizacjami pieśni, prowadzoną przez p. H. Blasikową w szkole powiatowej nr. 37.

Jednocześnie w dniu zjazdu zorganizowano audycje muzyczne dla młodzieży szkolnej i próbe Okręgowego Chóru Nauczycielskiego pod dyktando instruktorki śpiewu p. Bronisławy Gawrońskiej.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— NA ŚRODZIE LITERACKIEJ dnia 29 stycznia utalentowany poeta z awangardy krakowskiej Marjan Gzuchnowski będzie czytał swoje utwory poetyckie. Ten wieczór autorski wywołał w kręgach literackich Wilna duże zainteresowanie.

ROZNE

— Handel w godzinach i dniach zakazanych. Zgodnie z istniejącą ustawą po godz. 7 wiecz. oraz w niedziele i święta jadalni oraz sklepy, które mają uprawnienia do handlu w godzinach wieczornych nie mają prawa sprzedawać artykułów spożywczych na wynos. Artykuły takie mogą być konsumowane tylko na miejscu. Ponieważ jednak stwierdzono, że w dniach i godzinach zakazanych handel ten uprawiany jest bardzo szeroko, władze administracyjne w porozumieniu z Urzędem Przemysłowym rozstrzygnęły ścisłą kontrolę nad sklepami. W razie stwierdzenia przekraczania tych przepisów sądzane są protokoły, winni zaś surowo karani. W ostatnich dniach sporządzono kilkanaście tego rodzaju protokołów.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— ODERWANIE SIĘ CECHU KRAWCÓW OD ZW. RZEMIEŚLNIKÓW ŻYD. W sobotę odbyło się zebranie cechu krawców żyd. pod przewodnictwem starszego cechu p. Lewinsona. Po omówieniu sytuacji, jaka się ostatnio wytworzyła w Zw. Rzemieślników, postanowiono zebranie zerwać z Związkiem i stworzyć samodzielną organizację. Wybrano Komisję z 9 osób dla celów organizacyjnych i przygotowania wyborów do władz nowego związku. (m)

— „CZARNA KAWA” W TOW. PRZYJ. GIMNAZJUM ŻYD. była tym razem poświęcona uroczystości ku czci Mendele Mochejra Sforim, którego 100 lecie urodzin obchodzi obecnie żyd. świat kulturalny. Wieczór otworzył red. A. Mark, poczem wyjątek z pism Szolem Alejchema odczytała uczennica I kl. gimnazjum Nadłówna. Bardzo ciekawy referat o twórczości Mendele Mochejra Sforim na tle epoki i filjacji z literaturą rosyjską z poł. XIX w. oraz innymi literaturami światowymi wygłosił red. N. Pryłucki z Warszawy. Po odczycie, odpiewał chór pod kierownictwem p. Gersztejna kilka pieśni, nagrodzonych przez obecnych rzęsistami oklaskami. (m)

—(—)

Gielda zbożowo-towarowa i Inniarska w Wilnie

z dnia 27 stycznia 1936 r.

Ceny za towary średniej handlowej jakości parcytal Wilno, ziemniaki — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejsz. i odc. w złotych za 1 q (100 kg): len — za 1000 tlg.

Z y t o	standard	700 g/l	12.25	12.50
II	670	12.—	12.25	
Pszenica I	745	19.50	20.—	
II	720	18.25	19.—	
Jęczmień I	650	(kasz.)	13.50	4.—
II	620		12.75	13.50
Owies I	490		13.—	13.50
II	470		12.50	13.—
Gryka I	620			
II	585		13.25	13.75
Mąka pszenna gatunek I-C			29.50	30.37
II-E			25.75	26.25
III-G			21.—	21.62
tytała do 45%			21.50	22.50
do 55%			19.—	20.—
razowa do 90%			16.—	16.50
Peluszka			21.75	22.25
Wyka			14.50	20.—
Siemię lniane b. 90% i-co wag. o. zał.			31.50	32.50
Len standardyzowany:			1400.—	1440.—
trępany Wołożyn białe I			1200.—	1240.—
Horodziej			2060.—	2100.—
Miory st. 216.50			1360.—	1400.—
Czesany Horod. b. l. sk. 303.10			960.—	1000.—
Kędziel Horod. „ „ „ 216.50			980.—	1020.—
Targaniec mocz. asort. 70/30				
„ „ słańcowy				

Ogólny obrót 800.— tona.

TEATR NA POHULANCE

Dziś o godz. 8-iej wiecz.

Mieszczanin szlachcicem

Teatr Muzyczny „LUTNIA”

Dziś o godz. 8-iej wiecz. po cenach niższych

KRÓLOWA MILJARDÓW

Występy Elny GISTEDT

Jak w Ameryce!

Wykrycie dwóch konkurujących band włamywaczy

Rozpoczęło się od włamania do firmy „Ibs” przy ul. Trockiej, gdzie łupem włamywaczy padły towary kosmetyczne i medykamenty ogólnej wartości 4 tys. zł. Następnie posypało się jak z rogu obfitości jedne włamanie po drugim: apteka miejska, trzy firmy trykotażowe, dwa włamania na ul. Zawalnej, przy ul. Rudnickiej, firma „Polteks” przy ul. Niemieckiej 15 i wreszcie „koronkowa robota” przy ul. Stefankowej 10, gdzie na szkodę hurtowni kolonialnej Gordon-Hutowicz wykradzono towarów na zgórą 8 tys. złotych.

Policja od razu wiedziała, że ma do czynienia z niebyłymi jakimi „fachowcami”. Kradziono wyłącznie takie towary, które uchodzą na giełdzie złodziejskiej za najlepsze, t. zn. takie, przy odprzedaży których paserom udzielany jest „rabat” w wysokości tylko 20 do 25 procent ich właściwej wartości.

Metody tej „roboty” przekonały policję, że grasują dwie bandy włamywaczy. Lecc policja była bezsilna. Każdy poranek przynosił wieść o nowym włamaniu, a na trop sprawców nie natrafiano.

Przysłała jednak kryśka na Matyska. Wydział śledczy oddawna już przypuszczał, że jedną z band kieruje znany włamywacz Bolestaw Wolejszo. Obserwacje i wywiady nie dawały jednak wyniku. Wolejszo krył się i maskował. Powinęła mu się noga dopiero na ostatnim włamaniu do firmy Litwinowicza. Stwierdzono, że włamywacze posługiwali się taksówką, przy pomocy której wywieziono towary. Była to taksówka Nr. 50. Znalaziono ją przy dworcu. Szofer Karzewskiego zatrzymano. Przyparty do muru przyznał się i wskazał melinę przy ul.

Lelewela 6. Tam znaleziono większą część towarów. Na podwórku zatrzymano również pewnego osobnika, który narazie podał się za Żukowskiego, a następnie zgodził się na to, że jest poszukiwanym Wolejszą. Była to jednak jeszcze grubsza ryba. Poznano w nim bowiem słynnego włamywacza Aleksandra Pietrowskiego, który od 6 miesięcy bezskutecznie był poszukiwany. Następnie zatrzymano Wolejszę i Lipuńskiego. Dalsze rewizje w mieszkaniach Marji Antonowicz i Stefani Jackowskiej doprowadziły do ujawnienia szeregu innych rzeczy pochodzących z włamań. Tegoż dnia podczas przewożenia z jednej meliny do drugiej zatrzymano również większy transport manufaktury, pochodzący z włamania do firmy „Polteks” przy ul. Niemieckiej 15. Tego włamania dokonała inna banda, rekrutująca się wyłącznie z Żydów, wówczas gdy banda Wolejszy i Piotrowskiego składała się wyłącznie z chrześcijan.

Jak się obecnie okazuje, obie bandy konkurowały między sobą, a był nawet wypadek, gdy razem usiłowały te same noce dokonać włamania do tego samego sklepu i z tego powodu włamanie nie doszło do skutku, a między członkami band wynikła krwawa bitwa. Jak w Ameryce!

Wczoraj członkowie obu band zostali osadzeni w więzieniu na Łukiszkaeh. Los ich podzielił i paserki.

Dodać należy, iż Piotrowski taksówką Nr. 50 wyjeżdżał do Oszmiany, Lidy oraz innych miast prowincjonalnych, gdzie dokonywał włamań. Między innymi był on sprawcą większej kradzieży w hurtowni tytoniowej w Oszmianie. (e)

Teatr i Muzyka

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— Dziś we wtorek dnia 28. I. o godz. 8 w. „Mieszczaniu szlachcicu” — arcywesoła, trykająca humorem i dowcipem, komedia w 3-ach aktach Moljera.

UWAGA. — Przedstawienie dzisiejsze zakupione jest przez Związek Pocztovców — pozostaje bilety do nabycia w kasie Teatru na Pohulance od godz. 5 wiecz.

— **Premjera.** — Jutro, w środę dnia 29. I. (o godz. 8 wiecz.) wchodzi na afisz Teatru Pohulanka pogodna komedia współczesna Acrement p. t. „Arlet i zielone pudło”. W roli Arlety wystąpi gościnnie utalentowana artystka Teatru katowickiego p. Z. Barwińska.

— **Zapowiedź.** — W pierwszych dniach lutego r. b. w Teatrze na Pohulance odbędzie się koncert Stanisława Szpinalskiego. Bilety już są do nabycia w kasie zamawiań Teatru „Lutnia”.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

— **Występ Elny Gistedt.** Dziś po raz ostatni świetna operetka Falla „Królowa Miljardów”, która ustępuje miejsca „Bajaderze” Kalmana, z Elną Gistedt w roli tytułowej. Ceny miejsc niższe.

— **Jutrzejša „Rose Marie”,** jako przedstawienie propagandowe. Jutro jedno z ostatnich przedstawień widowiska operetkowego „Rose Marie” w obsadzie premierowej. Ceny miejsc propagandowe.

W czwartek z powodu próby generalnej z op. „Bajadera” przedstawienie zawieszono.

— **Jubileusz Józefa Ciesielskiego.** W piątek na obchodzie jubileuszowym Józefa Ciesielskiego grana będzie najpopularniejsza operetka Kalmana „Bajadera”. W roli tytułowej Elna Gistedt. W „Bajaderze” będą wykonane specjalne sceny baletowe w interpretacji J. Ciesielskiego i M. Martówny na tle wzmocnionego zespołu baletowego. Reżyserja Karola Wyrwicz-Wichrowskiego.

UWAGA. — Po przedstawieniu jubileuszowym odbędzie się bankiet, na który zapisy przyjmuje administracja Teatru, tel. 2-24.

— **Teatr dla dzieci w „Lutni”.** W sobotę o godz. 5 pp. grane będzie widowisko staropolskie dla dzieci, młodzieży i starszych na tle anegdoty J. Kraszewskiego p. t. „Leosia Puciotówna”. Bilety od 15 gr. do 1 zł. są do nabycia w kasie Teatru.

„REWJA”, ul. Ostrobramska 5.

— Dziś, we wtorek, powtórzenie wczorajszego programu rewjowego p. t. „Książę Karnawał”. Początek przedstawień o godz. 6.45 i 9-ej.

REWJA „MURZYN” przy ul. Ludwisarskiej.

Dziś nowa wielka rewja w 2 częściach i 17 obrazach pt. „KRYZYSOWI PRZTYKA W NOS”. Początek codziennie o godz. 6.30 i 9 w. W niedzielę o godz. 4, 6.30 i 9 wiecz.

KINA I FILMY

„WIKTOR CZY WIKTORJA” (Kino Światowid).

Produkcja niemiecka jest b. skąpo reprezentowana na ekranach wileńskich, ale filmy, które do nas trafiają — są prawdziwą „śmietanką filmową”. Niemiec. Po wysoce artystycznym filmie „Chopin, pieśń wolności” — kino „Światowid” pokazuje miłą komedię „Wiktor czy Wiktorja”. Już niejednokrotnie komedje filmowe opowiadały o przygodach dziewczyny, która się przebiera za chłopca, jak np. „Piotruś z Franciszką Gaal” i „Czy Lucyna jest dziewczyna” ze Smoarską. Scenarzysta filmu „Wiktor czy Wiktorja” potrafił jednak podejść w sposób nowy i dość oryginalny do tego zbanalizowanego tematu. Tu bohaterka filmu — występuje w teatrze rewjowym jako kobieta, podająca się za męża. Rola słynnego „imitatora kobiet” Wiktora, występującego jako „Wiktorja” jest więc bardziej skomplikowana i nastrożca sporo możliwości zawiązania szeregu sytuacji komicznych. Zreżymowany scenarzysta (napisany przez reżysera filmu — Reinholda Schünzela) został umiejętnie wykorzystany. Ładne sceny taneczne, zręczne filmowe podejście do poszczególnych scen, wartkie tempo akcji, szereg wesołych sytuacji — robią z „Wiktora czy Wiktorji” dobrą i beztrudną komedię. Doskonała jest obsada filmu. Nasz stary znajomy z „Csibi” — Herman Thienig okazał się bardzo dobrym konikiem. Bez zarzutu jest również Renard Müller. Posiada ona rutynę filmową, miłą powierzchowność i przyjemny głos. Stylowy i piękny Wolbrück, bohater „Maskarady” — uadaje się doskonale do roli angielskiego arystokraty. Podkreślić należy ładne dekoracje i dobry podkład melodyjny filmu. A. Sid.

Na wileńskim bruku

ZABOJSTWO PRZY UL. LWOWSKIEJ.

Wczoraj o godzinie 10.30 w nocy, na chodniku obok posesji Nr. 71 znaleziono zwłoki zastrzykowanego mężczyzny.

Policja ustaliła, że są to zwłoki 19-letniego Bronisława Wysokiego (Wilkowiecka 177). — Sprawa zabójstwa zbiegła.

Dochozienie w toku.



SUKCES

POLSKI

wspaniała
komedia
muzyczna



NASTĘPNY PROGRAM

Nr 5

WESOŁA TRÓJKA

BODO

Fertner

Benita

JASŃNIE

PAN

SZO FER

KAISER-BORAX

Wyrób polski

uniwersalny środek udelikatniający cerę

HELIOS! Premjera! Największa tragiczka świata

Sylwja Sidney
OSACZONA

w potężnym
filmie oby-
czajowym

Nad program: NAJNOWSZE ATRAKCJE.

Początek s. o g. 4-6-8-10.15

PAN!

Wyjątkowe powodzenie.

Ostatni dzień.

DZIEWCZĘ z BUDAPESZTU

W roli głównej: Marta EGGERTH, Hans Moser, Leo Slezak. Kolorowy nadprogram

TEATR REWJI „MURZYN” Dziś. Nowa przebojowa rewja w 2 cz. i 17 obrazach Ludwisarska 4

KRYZYSOWI PRZTYKA W NOS

Udział biorą ulubieńcy publiczności S. Grochowska, J. Granowski, Miecio Mieczkowski, balet i in. Początek o g. 6.30 i 9 w. W niedzielę o g. 4, 6.30 i 9 w. Ceny miejsc od 25 gr.

ANONS! W następnym programie gościnnie wystąpią nowozaangażowani: ulubienica całej Polski — primadonna Ina Wolska i wytworny piosenkarz, humorysta i parodysta ostatn. nowości Janusz Woljan

Polskie Kino DZIS Najwesejsza komedia muzyczna produkcji 1936 roku ŚWIATOWID WIKTOR czy WIKTORJA?...

„Csibi”, „Piotruś”, „Papryka”, „Katarzynka” były tylko wstępem do stworzenia tego arcydzieła Szampański cocktail humoru i śmiechu. UWAGA: Ze względu na wysoką wartość artystyczną filmu wejście na widowisko tylko podczas przerw. Początek o g. 4-6-8-10.15, w święta od 2-ej

OGNISKO! Dziś. Symfonia poświęcenia i miłości p. t.

Ich ostatnie spotkanie

W rolach głównych; Elżbieta Allan i John Stuart

Nad program: DODATKI DŹWIĘKOWE. — Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp.

DOKTOR ZELDOWICZ

Chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych, powróci od g. 9-11 5-8 w.

DOKTOR Zeldowiczowa

Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12-2 i 4-7 w ul. Wileńska 28 m. 3 tel. 2-77

DOKTOR MED. J. PIOTROWICZ-JURCZENKOWA

Ordynator Szpita Sawicz Choroby skórne, weneryczne kobiece Wileńska 34, tel. 18-60 Przyjmuje od 5-7 w.

DR. MED. ZYGMUNT KUDREWICZ

Chor. wenerycz., syfilis, skórne i moczopłciowe Zamkowa 15, tel. 19-60 Przyjm. od 8-11 3-8

DOKTOR Blumowicz

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe Wielka 21, tel. 9-21 Przyjm. od 9-11 3-8

AKUSZERKA Smiałowska

przeprowadziła się na ul. Wielką 10-7 tamże gabinet kosmetyczny usuwa zmarszczki, brodawki, kurczaki i węgry

AKUSZERKA Marja Laknerowa

Przyjmuje od 9 r. do 7 w. ul. J. Jasińskiego 5-12 róg Ofiarne (ob. Sadu)

AKUSZERKA M. Brzezina

masaż leczniczy i elektryzacja Zwierzyniec, T. Zana, na lewo Gedyminowską ul. Grodzka 27

MIESZKANIE

trzy pokoje, kuchnia, przedpokój — do wynajęcia od 1.11. bież. r. Ciepłe, słoneczne, na piętrze — 40 zł. mies. ul. Stara 14-2

Szczenięta

„Setery Irlandzkie” do sprzedania ul. Jagiellońska 8-22

Dobermana

tresowanego sprzedam Krakowska 42 m. 6

B. Nauczycielka

gimnazjum konwersacja francuska zaopiekuje się dziećmi, zarząd domem, lub jako towarzysząca starszej osoby (pani). Oferty do adm. Kurjera Wil. dla A. T

NAGRODA 20 ZŁ.

Odnajdź zginął PIĘS-foksteljer (biały, ze sterzącymi uszkami i czarnymi plamkami na oczach). Wabi się „Dzoni”. Odprowadzić: Sadowa 4 m. 33/24

Zginął pies

brzości buldog, maści białej w szare plamy. Wabi się „Zbój”. Łaskawego znalazcę proszę odprowadzić za wynagrodzeniem na ul. Jagiellońską 7-7, Przywłaszczenie psa będzie ścigane sądownie

Poszukuje

zdrową i czystą dziewczynę lat 15-16 do 2-letniego dziecka jako przychodzącą od godz. 14-21. Zgłoszenia w godz. popołudniowych w. Pohulanka 19-10

Za pokój
lub małe mieszkanie bez umeblowania będą udzielać lekcji lub korepetycji w zakresie ośmiu klas gimnazjum. Zgłoszenia do „Kurjera Wileńsk.” pod „Za lekcje”



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefon: Redakcja 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2-3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1-3 ppół. Administracja czynna od g. 9 1/2-3 1/2 ppół. Rekopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1-2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2-3 1/2 i 7-9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł., 50 gr., zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEN: za wiersz milimetr, przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 60 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkani. — 10 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% niższe. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.